

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie M 54.000
z dostawą do domu . . . M 58.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 58.000
za granicą M 70.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

2.000 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych na adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach 600 M., w nekrologii 1500 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 3000 M., po kronice 2400 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 4500 M. Paski na kolumnach tekstowych 3000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 500 M., dla poszukujących pracy 300 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 1.650.000 M. Cała str. w części tekstowej 3.400.000 M. Cała str. pierwsza pod nagł. 5.000.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25%. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Taniec drożyzny.

Jesteśmy świadkami nowego niesłychanego wzrostu drożyzny. To organicznie usposobione indywiduum, które od początku wojny dreczy ludzkość swemi paroksyzmami szału, pochwyliło znów ceny wszystkich towarów w opętańczy taniec zwykły. Rosną one już nie z tygodnia na tydzień, ani z dnia na dzień, lecz dosłownie z godziny na godzinę.

Radykalna prasa opozycyjna kuje z tego faktu naturalnie broń przeciw obecnie rządzącej polskiej większości narodowej, sama wiedząc o tem doskonale, że są to brednie i to zgola niewybredne.

Drożyzna obecna ma swoje źródło w tej samej przyczynie, która ją wywoływała przez lata poprzednie tj. w stałej dewaluacji marki polskiej. Że zaś marka polska spada coraz niżej, temu winny są te wszystkie okoliczności, na które już tylkokrotnie wskazywano, a więc pierwotny grzech tej marki, jakim było nadanie jej od razu charakteru nie miernika wartości, ale tylko środka obiegowego, nieszczerne związanie jej już w samej nazwie i w genezie z marką niemiecką, rozpoczęcie przez Rzeczpospolitą gospodarki państwowej bez żadnych zasobów i płynąca stąd konieczność pokrywania niedoborów budżetowych drukiem pieniędzy papierowych, co znów w konsekwencji wywołuje coraz większą inflację, a tem samem bezwartościowość tych pieniędzy, ogólna niechęć kapitału międzynarodowego do walut zdeprecjonowanych i sztuczne obniżanie marki polskiej ze względów politycznych, wreszcie — w nienajmniejszej mierze — przeszło czteroletnia rozrzutna i lekkomyślna gospodarka rządów lewicowych.

Ponieważ marka polska nie jest i nie może być miernikiem wartości, ustalił się w naszym świecie handlowym zwyczaj kalkulowania cen według oficjalnej — a co gorsza, niestety — często według nieoficjalnej ceny dolara.

Skoro zaś dolar na giełdzie oficjalnej wart jest 245.000 mkp., podczas gdy przed miesiącem nie dochodził jeszcze do 100.000 mkp., jasnym jest, że i ceny towarów musiały w tym samym stosunku pójść do góry. Stosunek ten jest nawet wyższy, gdyż niesumienne spekulacja, przechowywanie towarów i wszelkiego rodzaju paskarstwo, przyczynia się do anormalnego podbijania cen.

Gwałtowny spadek marki w ostatnim miesiącu nie jest bynajmniej wynikiem jakiejś ekonomicznej choroby Państwa Polskiego, ale tłumaczy się jedynie tem, że ciągle pozostajemy jeszcze w zezarowanym kręgu interesów niemieckich, wskutek czego niemiecka katastrofa walutowa i ekonomiczna, będąca następstwem szaleńczej walki Niemiec przeciw Traktatowi Wersalskiemu, nie mogła się nie odnieść na naszą sytuację finansową. Raczej jest właśnie dowodem ekonomicznego zdrowia Polski, że pomimo fatalnego związku z marką niemiecką, rłaci się u nas za dolara 245.000 mkp.

Watykan o Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 sierpnia. Organ watykański „Osservatore Romano” umieścił w dniu 10 bm. wiadomość o przemówieniu, wygłoszonym przez ministra Głabińskiego podczas uroczystości poświęcenia kościoła w miejscowości Radość pod Warszawą i wiadomość tę zaopatrzył następującym komentarzem:

„Wystąpienie i szlachetne słowa ministra, wyrażone przez niego słowa i uczucia narodu polskiego, wniosły są i budujące. Historia wielokrotnie

stwierdziła owocne wyniki wspólnoty życia cywilnego z katolicyzmem. W Polsce zapisuje ona piękne i wzniosłe karty. Po przezwyciężeniu wielkich trudności rycerski naród polski odzyskawszy wolność i niepodległość polityczną, idzie ku jaknajlepszej, rosnącej wielkie nadzieje przyszłości”.

Powyższy komentarz jest niepraktykowanym dotąd w polityce watykańskiej wyróżnieniem Polski i jej ministra.

Wyrok na ministrów Stambulijskiego.

Paryż. (Tel. wł.) 16 sierpnia. Pisma donoszą z Sofii, że trybunał państwowy wydał wyrok w procesie przeciw ministrom gabinetu Stambulijskiego.

Czteru oskarżonych skazano na karę śmierci, a dwóch na dożywotnie więzienie.

Twarde słowa Coolidge'a.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Londynu, że wedle relacji z Waszyngtonu, prezydent Coolidge wygłosił wobec dziennikarzy angielskich mowę, w której zaznaczył, że Ameryka nie chce występować w sprawach Europy jako rozjemca i nie stanie po stronie Anglii przeciw Francji. Ameryka nie weźmie udziału w jakiegokolwiek akcji dla rozwiązania kwestii reparacyjnej, jeżeli zaproszenie ameryki, nie

będzie wystosowane przez wszystkie zainteresowane państwa. Ameryka nie zamierza opuścić Francji i Włoch, pewnej części ich długu. Lecz oczekuje, że w najbliższym czasie nastąpi spłata tych długów. Ameryka nie zgodzi się na rewizję układu z Baldwinem co do spłaty długu angielskiego. Anglia musi dotrzymać układu w całej rozciągłości.

Radek w kontakcie z Reichswehrer.

Berlin. (Tel. wł.) 16 sierpnia. Pos. Graefe wystąpił z sensacyjną rewelacją o stosunku, jaki istnieje między oficerami Reichswehry i organizacją komunistyczną. Oficerowie oddziałów wschodnich utrzymują — zdaniem Graefe'go — żywy kontakt z Radkiem Sobelskym.

Moskwa. (AW.) Prasa rosyjska poświęca obszernie artykuły sytuacji w Niemczech. Radek wprowadził do wniosku, że żaden niemiecki rząd burżuazyjny nie będzie w stanie uporządkować finansów niemieckich i jedynie klasa robotnicza może popchnąć sprawę naprzód.

a nie jak w Niemczech 7 milionów i więcej.

Wszyscy już wiedzą, że radykalnym środkiem przeciw drożyznie może być tylko uzdrowienie naszej waluty, a więc stabilizacja marki, założenie Banku emisyjnego i ostatecznie wprowadzenie nowej, rzeczywistej waluty, tj. złotego polskiego, ufundowanego na rezerwie kruszcowej. Siery kierujące naszym Państwem, a więc obecna większość narodowa, uczyniły wszystko, co należało, aby ten cel osiągnąć, uchwalając nowy podatek gruntowy i podatek majątkowy, oraz rozpoczynając energiczną akcję oszczędnościową. Wszystkie te środki jednak obliczone są na dalszą metę i doraźnie drożyznie zapobiec nie mogą.

Doraźnie zaradza rząd drożyznie w dwójaki sposób. Raz przez walkę z niesummienną spekulacją, którą z całym zapalem podjął nowy nadzwyczajny komisarz p. Baida, powtóre zaś przez podwyższanie dochodów tej części ludności, która żyje z pracy, a więc w pierwszym rzędzie urzędników pań-

stwowych, a pośrednio urzędników prywatnych i robotników.

Dla tej części ludności Państwa rzeczą najbardziej niepokojącą i dokuczliwą jest nie sam stały wzrost drożyzny, do którego już się przyzwyczaila, ale obecne niesłychanie szybkie tempo tego wzrostu.

I w tym względzie konieczna jest korektura dotychczasowej praktyki. Wypłacanie dodatków drożyznianych raz na miesiąc, na podstawie ustalonego za ten okres czasu wzrostu cen przez Główny Urząd statystyczny jest przy obecnym tempie wzrastania cen niemal już bez wartości. Jakaż to jest pomoc dla urzędnika, jeśli mu 11 względnie 13 sierpnia wypłacono 58-io procentowy dodatek za lipiec, jeśli w chwili, gdy otrzymuje ten dodatek, ceny artykułów były już droższe o 150—200 procent! Dlatego z uznaniem należałoby powitać zamiar rządu, aby ustalenie wzrostu cen i wypłata dodatków odbywała się nie raz na miesiąc, ale co dwa tygodnie. W danej chwili nawet termin tygodniowy nie byłby za krótki. (—)

Z DNIA.

P. PIŁSUDSKI KRYTYKUJE ORDY-NACJĘ WYBORCZĄ.

Wilno. (AW.) Marsz. Piłsudski w wywiadzie z redaktorem „Słowa Wileńskiego” Mackiewiczem oświadczył, że w 5-ciu zapowiedzianych odczytach wojskowych, które wygłosi w szkole Śniadeckiego i uniwersytecie wileńskim nie będzie poruszał momentów politycznych.

Z dalszej treści wywiadu wynika, że marszałek zapatrjuje się krytycznie na obecną ordynację wyborczą. Ordynacja ta — zdaniem jego — jest przyczyną, że wśród licznych klubów sejmowych niema ugrupowań, które powstały w okresie odrodzenia Polski.

FUZJA PSL, PIASTA Z NZL.

Warszawa. (AW.) Opublikowana tu została wspólna deklaracja PSL, Piasta i NZL. (partii Skulskiego), które postanowiły połączyć oba ugrupowania polityczne w jedno wspólne stronnictwo ludowe. Deklaracja brzmi:

„Zdając sobie sprawę z ważności i pożytku dla państwa i ludu wynikających z połączenia i ujednolinitania ruchu ludowego, stwierdzamy, że zarówno w programie politycznym, jak i społecznym niema żadnej rozbieżności między PSL a NZL, uznaniem wspólne, że w dziedzinie tak doniosłej, jak uczucia religijne lud polski stoi na gruncie wiary rzymsko-katolickiej i że uczucia te oba stronnictwa chronić i szanować pragną. PSL i NZL postanawiają się połączyć ze sobą na podstawie zasad powyższych, tworząc oddzielne wspólne Polskie Stronnictwo Ludowe”.

Pod deklaracją imieniem PSL. podpisani: Bojko, Dębski i Kowalczyk, im. NZL. Skulski i Brzostowski.

PERSONALIA POLITYCZNE.

Warszawa. (PAT.) Prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego p. Józef Karsznicki wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Dziś przybył do Warszawy p. Jęza Bykowski, który ma objąć kierownictwo departamentu szkół wyższych w ministerstwie oświaty.

ZAMOYSKI U POINCARÉ'GO.

Paryż. (PAT.) Poincaré przyjął posła Zamoyckiego.

OLBRZYMA KATASTROFA POD PŁOCKIEM.

Płock. (PAT.) Dziś rano pod Radziwem, niedaleko Płocka, wydarzyła się na Wisie katastrofa, która pochłonęła 34 ofie. Szczegóły katastrofy są następujące: Kiedy dwie łodzie jedna pod żaglem a druga przyczepiona do niej, przeładowane robotnikami udalać się na kępe koło Dunia, znalazły się na środku Wisły, zerwała się silna wichura, która wyrwała pierwszą łódź. Robotnicy z pierwszej łodzi poczęli przeskakiwać na drugą. Pod ciężarem łodzi poczęła tonąć. Z powodu powodu wichury i wielkiej odległości nie można było podążyć. Z kilkudziesięciu ludzi znajdujących się na łodziach, uratowało się tylko troje dzieci, które zdołały uciec się łodzi.

Sprawa kolonistów niemieckich.

Sprawa kolonistów niemieckich oparła się o Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Sprawa ta w Radzie Ligi Narodów, po roku przeszła, nie wyszła ze stadium przygotowawczego postępowania i po wypowiedzeniu to na terenie genewskim — zakończyła się rezolucją Rady Ligi Narodów z 3 lutego br., odsyłająca sprawę do zasięgnięcia opinii, — avis consultatif — do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze, przed którego forum obecnie się rozgrywa.

Kompetencja tego Trybunału rozciąga się wedle art. 36 Statutu Rady Ligi Narodów z 17. maja 1922 — na wszystkie sprawy, bez ograniczenia i na wszystkie wypadki, przewidziane Traktatami i ważnymi umowami. Jego władza jurysdykcyjna ograniczona jest do kilku kategorii sporów prawnych: m. i. jest ich przedmiotem zaistnienie faktu, stanowiącego naruszenie międzynarodowych zobowiązań.

Funkcje Trybunału rozciągają się w dwóch kierunkach: przede wszystkim właściwego osądzania sporów, czego rezultatem jest bezapelacyjny wyrok i wedle art. 14 Paktu Ligi Narodów, udzielania opinii Radzie Ligi w kwestiach prawa międzynarodowego avis consultatif. Mamy tu obecnie w Hadze z tym drugim właśnie wypadkiem do czynienia.

Funkcja pierwsza, jurysdykcyjna, dotyczy sporu międzynarodowego, wynikłego z różnicy zdań między rządem jednego z państw, należących do Ligi Narodów, a którymś z mocarstw Sprzymierzonych i Sowiaryszonych lub innem Mocarstwem członkiem Rady Ligi Narodów. Kończy się ona wyrokiem Trybunału, wedle art. 12 Traktatu Dodatkowego, — bezapelacyjnym.

Inaczej druga funkcja Trybunału, mająca na celu udzielenie Radzie avis consultatif. Spowodować ją może, w art. 14 Paktu Ligi Narodów, tylko Rada Ligi. Nie jest wynikiem żadnego sporu o charakterze międzynarodowym, lecz jedynie niepewności Rady co do pewnych kwestii prawnych, która „avis consultatif” miałaby właśnie usunąć. Jest to jednostronny akt Rady Ligi; przy „rozprawie” niema też „drugiej strony”. Zainteresowani mogą tylko stawiać swoich rzeczników, którzy nie bronią kolonistów, lecz fungują w charakterze czysto informatywnym.

Jakże się rzecz przedstawia w naszym konkretnym wypadku?

Otóż rezolucja Rady Ligi z 3 lutego br., przedstawiający stan faktyczny rzeczy, mianowicie, a) Rząd Polski na mocy art. 256 Traktatu Wersalskiego, unieważnił zawarte przed rozejmem 11 listopada 1918 r. kontrakty kolonistów Niemców, którzy uzyskali obywatelstwo polskie na mocy art. 91 Traktatu Wersalskiego, gdyż nie uzyskali przed rozejmem przewłaszczenia, i — że: b) władze polskie nie uznały dzierżaw kolonistów, przyznanych przed rozejmem przez rząd niemiecki osobom, przynależnym do Niemiec, które dziś stały się obywatelami polskimi — zwraca się do Trybunału Haskiego z zapytaniem: 1. czy punkty te dotyczą zobowiązań międzynarodowych wynikających z Traktatu Dodatkowego z czerwca 1919 roku, między Polską a Mocarstwami zawartego, czy zatem należą do kompetencji Ligi Narodów? i 2. w razie twierdzącej odpowiedzi, czy stanowisko, zajęte przez rząd Polski — zgodne jest z jego międzynarodowymi zobowiązaniami, — słowem, czy ma się tu do czynienia ze sprawą mniejszości, zagwarantowaną przez Traktat Dodatkowy i czy nastąpiło naruszenie przez Polskę tego Traktatu?

Oto jest zagadnienie, które obecnie rozpatruje Trybunał Haski, zaś zadaniem polskich rzeczników i naszej delegacji jest — dostarczyć mu materiałów i argumentów, mających posłużyć jako dowód legalności polskiego postępowania w myśl ustawy z 14

lipca 1920 r. i ufundowanych Traktatem Wersalskim podstaw tej ustawy. w niczem nie naruszającej Traktatu o Mniejszościach, jako nie mającej charakteru ustawy wyjątkowej.

Rzecznikami polskimi są: prof. Rostworowski i b. generały prokurator rządu angielskiego sir Ernest Pollock.

Francja przygotowuje odpowiedź Anglii.

Paryż. (PAT.) Według informacji z kół miarodajnych, nota jaką teraz przygotowują na Quai d'Orsay w odpowiedzi na notę angielską omówi z poruszonych spraw tylko te, które interesują bezpośrednio Francję, ograniczając się przy tem do przedstawienia poglądów wyłącznie francuskiego rządu. Przed wysłaniem do Londynu nota będzie przedłożona rządowi belgijskiemu.

Londyn. (PAT.) Reuter W pewnych kółach parlamentarnych zwracają uwagę

Obaj doskonale umieją się dostosować rzeczywistości swych wywołów, beznamietnością i unikaniem zewnętrznego patosu, spokojem przekazywania o słuszności sprawy, wreszcie umiartowym dystansem dykcji do suwerenności tego, ponad namietności dnia Wysokiego Trybunału.

gę nato, że propozycje angielskie stanowią jednak podstawę do dyskusji. Jeżeli zdolność płatnicza Niemiec będzie oszacowana na 50 miliardów, ja kto obliczał Bonar Law w styczniu 1923 r. to udział Anglii w myśl układu w Spa wyniesie 11 miliardów, Anglia wina Stanom Zjednoczonym 142 milarda, musiałaby zatem otrzymać o swoich dłużników w Europie 32 miljarda. Na tej podstawie mogłoby nastąpić porozumienie.

Komunistyczne rozruchy w Niemczech.

Berlin. (PAT.) W Akwizgranie został dziś ogłoszony stan oblężenia. Przyczyną są nieustające rozruchy drożyzniane i plondrowanie sklepów, które trwało przez całą ubiegłą noc. Główna ulica została kompletnie zniszczona. Mimo niedostatecznej akcji policji, zdołano aresztować 1.500 uczestników rozruchów. Obywatele miasta zorganizowali samoobronę.

Berlin. (PAT.) Donoszą, że w miejscowości Datteln przyszło wczoraj do poważnych rozruchów komunistycz-

nych. Tłum, złożony z 500—600 ludzi, zaatakował i zdobył ratusz, przytem ciężko pobito burmistrza. Policja była za słaba, aby rozprószyć tłum. 8 policjantów zostało ciężko pobitych. Z okolicznych miejscowości ściągnięto pomocnicze oddziały policyjne.

Berlin. (PAT.) Z Hamburga donoszą o krwawych starciach między policją portową a strajkującymi komunistami, którzy atakowali zgłaszających się do pracy robotników.

Niepowodzenia Litwy w sprawie Kłajpedy.

Konsternacja w prasie kowieńskiej.

Kowno. (AW.) Po układach w Paryżu prasę litewską opanowała konsternacja. „Echo” podaje niektóre uwagi litewskiego przedstawiciela w Paryżu Miłosza, w których p. M. pociesza sferę rządzącą sympatycznym odnośzeniem się do stanowiska litewskiego z wpływowych dzienników francuskich „Journal des Debats” i „Matin” — zaznacza jednakowoż, że Konferencja Ambasadorów znajduje się pod większym wpływem Polski aniżeli Litwy.

Konferencja ta nie tylko zmierza do dopuszczenia delegata polskiego do udziału w Radzie Portowej, ale co więcej pragnie go obdarzyć nadzwyczajnymi przywilejami jak np. prawem wnoszenia zażaleń do Ligi Narodów na wypadek niegodnych dla Polski postanowień Rady Portowej. Dalej oświadczył, że Konferencja Ambasadorów nie piera życzenia Polski w sprawie oddania jej w dzierżawę na 99 lat części kłajpedzkiego portu, która miałaby stać nową wolną terytoriją.

Delegacja litewska, niezależnie od swego zasadniczego stanowiska starała się wykazać niemożliwość techniczną wykonania tych zadań. Miłosz

przypuszcza, że Konferencja Ambasadorów nie zdecyduje teraz ostatecznie sprawy kłajpedzkiej i że w jesieni odbędzie się nowe konferencje w tej sprawie.

Kowno. (PAT.) „Laistwe” omawiając sprawę układów w Paryżu twierdzi, że politycznych sporów między Polską a Litwą w sprawie granic w żadnym wypadku nie można nieść z sprawą portu kłajpedzkiego, oraz z kwestiami ekonomicznymi okręgu Kłajpedy. Dziennik pisze, że Polska usiłuje maskować swe polityczne dążenia przykrywając je sprawami ekonomicznymi. Rząd litewski nie zgodzi się nigdy na przyznanie Polsce prawa transytu drogami litewskimi do Kłajpedy. Sprawę tę załatwić można tylko na drodze swobodnego porozumienia się między państwami, które nie mają żadnych politycznych kwestii spornych. Udzielenie transytu Polsce byłoby — zdaniem dziennika — złamaniem suwerennych praw Litwy. Natomiast inne dzienniki oświadczają się za możliwością uwzględnienia niektórych polskich postulatów o charakterze wyłącznie ekonomicznym.

Sprawy sowieckie

Synod prawosławny płaszczy się przed sowiekami. — Rokowania z Japonią bez rezultatu. — Konsulaty w Jugosławii.

Moskwa. (AW.) Synod prawosławny usiłuje przelicytować Tichona w lojalności dla władzy sowieckiej. Święty Synod ogłosił nowe wezwanie do ludności, w którym potępił b. patriarchę Tichona za to, iż — zdaniem Synodu — prowadzi on cerkiew prawosławną do nowego rozłamu. Synod zarzuca Tichonowi nieuczynanie przeciw rządowi sowieckiego i twierdzi, że cała działalność Tichona na stanowisku patriarchy była zgubną dla cerkwi i dla ludności prawosławnej.

Moskwa. (AW.) Joffe 10 bm. wyle-

chał z Tokio i powraca do Moskwy. Prasa sowiecka zadowolona jest przyznać, że rokowania jego z rządem japońskim nie dały żadnych zgoda wyników pozytywnych.

Moskwa. (AW.) „Izwiestja” podają wiadomość, jakoby rząd jugosłowiański zamierzał udzielić pozwolenia na otwarcie konsulatów rosyjskich i przedstawicielstw handlowych sowieckich w Jugosławii jeszcze przed zawarciem traktatu handlowego między Rosją a SHS.

Więści z Litwy.

Minister Gałwanowski o rezultatach obrad w Paryżu.

Kowno. (WILBI.) Przed paru dniami premier lit. min. Gałwanowski zdawał sprawozdanie w komisji spraw zagranicznych Sejmu o rezultatach układów w Paryżu. Oświadczył on, że się udało osiągnąć w Paryżu zgodę co do wielkich szczegółów konwencji, chociaż co do większości zgoda nie nastąpiła.

Rozbieżność dotyczyła głównie warunków utworzenia Rady Portowej warunków transytu i prawa cudzoziemców nabywania nieruchomości w Kłajpedzie. Osiągnięciu porozumienia ostatecznego stoją na zawadzie intrygi polskie i domagania się, wysuwane przez jej sojusznika Francję, której przedstawiciel La Roche jest przewodniczącym Komisji Konferencji Ambasadorów do spraw Kłajpedy. O rezultatach układów z litewską delegacją i jej propozycjach Komisja złoży sprawozdanie na plenarnym posiedzeniu konferencji. W pierwszych dniach sierpnia litewskie przedstawicielstwo w Paryżu będzie poinformowane o poglądzie konferencji na wynik ostatnich układów. W swoich propozycjach delegacja litewska zmierzała do jaknajśzybszego ułożenia spokojnych warunków gospodarczego rozwoju w okręgu Kłajpedzkim, o ile to nie sprzeciwiało się z wymogami politycznymi państwa. Pan Gałwanowski na zakończenie swego exposé wyraził nadzieję, że Konferencja Ambasadorów należycie oceni pokojowe dążności Litwy i przeciwwstawi się polskim zakusom zmierzającym do opanowania Kłajpedy.

Urzednicy na Litwie.

Kowno. (WILBI.) Według danych ministerstwa finansów oraz handlu i przemysłu, urzędników etatowych w państwie litewskim jest 19.089 z tego w Kownie 3057, na prowincji 15918, za granicą 114. Prócz tego są jeszcze urzędnicy nieetatowi, których jest w Kownie 917 i na prowincji 6877 — razem więc urzędników jest 26.883. Kategoria urzędniczych jest 20 (dwudziestą kategorią — prezydent państwa). Miesięcznie wydaje się na urzędników 3.930.124 litów — rocznie 50. 917.118 litów.

Amerykański okręt wojskowy w Kłajpedzie

Kowno. (WILBI.) W dniu 6 sierpnia konsul Stanów Zjednoczonych p. Edwards zwrócił się do min. Gałwanowskiego z prośbą o zezwolenie na odwiedzenie portu Kłajpedy przez amerykański okręt wojskowy „Pisburg”, który podróżuje po Europie. Propozycja amerykańska wywołała nadzwyczajne wrażenie na rząd litewski. Prasa rządowa wskazuje na znaczenie tej wizyty stwierdzając, że jest ona niejako uznaniem praw Litwy do Kłajpedy.

Wizyta przedstawicieli angielskiego parlamentu.

Kowno. (WILBI.) W początku września ma odwiedzić Litwę Kowieńska delegacja angielskiego parlamentu. Na Litwie czynią się z tego powodu ogromne przygotowania. Rzeczona delegacja zwiedzi jeszcze Skandynawię i inne państwa bałtyckie.

INTERPELACJA Z POWODU NIEISTNIEJĄCYCH ZAJŚĆ.

Berlin. (PAT.) Wolff. Frakcje stronnictw rządowych i bawarska partia ludowa, jak donoszą dzienniki, zgłosiły w Sejmie Rzeszy interpelację, w której zapytują, co rząd zamierza uczynić wobec zajść (!!!) w Polsce, by Niemcom zapewnić prawa przyznane traktatem.

Z SENATU.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie 29.

Po odesłaniu szeregu interpelacji, przystąpiono do ustawy patentowej. Jako sprawozdawca komisji gospodarskiego sen. Brun skreślił historię uchwalonej ustawy i zaznaczył, że komisja, wzorując się na podobnych ustawach innych państw, wprowadziła postanowienie, że po formalnym zbadaniu zgłoszenia, ogłasza się je, wzywając osoby interesowane do wnoszenia ewentualnych protestów. Druga zmiana, wprowadzona przez komisję, dotyczy nadużycia patentu. Komisja uchwaliła, aby posiadacz patentu nieważnego, odpowiadał za szkody wyrządzone na podstawie prawa cywilnego i handlowego. Komisja proponuje dalej, aby nie upoważniać Rady Ministrów do wyznaczania wysokości opłat patentowych, które unormowane są już w złotym mierniku, oraz proponuje podwyższenie opłat patentowych i opłat za czynności urzędowe. Komisja uchwaliła bardzo wiele poprawek stylistycznych i redakcyjnych. Komisja zgłosiła dwie rezolucje: pierwsza wzywa rząd, aby po porozumieniu z Izdami przemysłowo-handlowymi przedłożył Sejmowi projekt ustawy umożliwiającej rejestrację wzorów zdobniczych w pomienionych Izbach, druga rezolucja wzywa rząd, aby na podstawie art. 68, 119, i 148 niniejszej ustawy wprowadził możliwie dogodny sposób uiszczania opłat.

W głosowaniu przyjęto ustawę z wszystkimi poprawkami oraz obie rezolucje.

Po krótkim referacie sen. Średniawskiego, przyjęto bez zmiany ustawę, która przyznaje ministrowi reform rolnych prawo przyjmowania na rzecz państwa pewnych ziem na kresach wschodnich.

Sen. Kowalczyk referował ustawę o opiece społecznej. Komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez zmiany.

Po przemówieniu sen. Posnera, który wskazał na to, że przez uchwalenie tej ustawy Polska schodzi na pole zapoczątkowania reform społecznych, ustawę przyjęto bez zmiany.

Sen. Misiołek innieniem klubów PPS. i Wyzwolenia zgłosił interpelację w sprawie drożyzny. Interpelanci zapytali, co rząd uczynił lub zamierza uczynić, aby przeciwdziałać drożyznie i nie dopuścić do magazynowania przez handlarzy tłuszczów, zboża i maki.

Nadzwyczajny komisarz dla zwalczania drożyzny p. Bajda oświadczył, że rząd z początkiem br. zwrócił się do G. Urzędu żywnościowego w Poznaniu o rozszerzenie działalności tegoż Urzędu obok Górnego Śląska także i na inne centra Polski. Akcja ta wydała pożądane rezultaty, i dziś Związki spożywców i miast są przez ten urząd zaopatrywane. Wohec pogłosek o zamierzonej likwidacji tego Urzędu, zwrócono się do ministerstwa skarbu, które

przyznało komisarzowi do walki z drożyzną prawo nadzorcze nad tym Urzędem. Obecnie tę instytucję należy rozszerzyć i akcja w tym kierunku nie została jeszcze ukończona. Według cyfr, jakie komisarz posiada, w czasie od 15 do 31 lipca br. Związek robotników w Krakowie naprzykład otrzymał 105 tonn maki żytniej, zaś taki sam Związek w Warszawie 30 tonn. Wszystkie organizacje spożywców uważają tę akcję za pożyteczną. Należy jeszcze do akcji wciągnąć organizacje rolnicze i handlowe.

Co do cukru, to przyznany przez Związek cukrowników kontyngent 40 wagonów miesięcznie, nie jest wystarczający, i mówco zażądał powiększenia kontyngentu do 500 wagonów i dodania 50 wagonów za sierpień. Mówca ma nadzieję, że Związek cukrowników postuluje te uwzględnienia, gdyż inaczej w przyszłej kampanii cukrowej musiałby

począć energiczne kroki. Celem zwalczania spekulacji cukrem zarządzone rewizje, które przyniosły poważne rezultaty oraz przekonały, że represje traktowane są na serio (brawa).

Również co do gromadzenia tłuszczów zarządzone rewizje i wzmocniono kontrolę nadgraniczną. W powiecie łimanowskim i grybowskiem przyłapano szajkę zorganizowaną, która wywoziła za granicę bydło, świnie i konie. Rząd przeciwdziała również wywozowi nielegalnemu do Czechosłowacji. Na trudności natrafiono przy zwalczaniu przemysłnictwa na Górnym Śląsku, po nieważ 30.000 robotników codziennie przechodzi granicę.

Sen. Woźnicki zgłosił wniosek o otwarcie dyskusji nad tem oświadczeniem. Wniosek odrzucono. Marszałek oświadczył, że następne posiedzenie Senatu odbędzie się między 20 a 24 września br.

Program komisarza oszczędnościowego.

Warszawa. (PAT.) Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy p. St. Moskałewski oświadczył przedstawicielowi „Kurjera Warszawskiego“ między innymi co następuje:

Przed gruntowną reformą administracji państwowej nie można mówić o trwałem zmniejszeniu się wydatków, dlatego też program prac komisarza oszczędnościowego jest bardzo rozległy.

Projektuje on: 1. natychmiastowe wstrzymanie wydatków rzeczowych i inwestycji uznanych jako niepilne, oraz zmniejszenie personelu urzędniczego w myśl znanej uchwały sejmowej.

2. skasowanie pewnych urzędów, 3. uporządkowanie gospodarki w przedsiębiorstwach i wytwórniach państwowych względnie wydzierżawienie niektórych z nich spółkom prywatnym,

4. rekonstrukcję urzędów zmierzającą do a) ustalenia linii przewodniej ich organizacji, b) ścisłego rozgraniczenia i określenia ich kompetencji, usunięcia rozbieżności przy załatwianiu sprawy w tej samej dziedzinie przez różne ministerstwa, c) uproszczenie w urzędowaniu manipulacji biurowej i rachunkowej, co wpłynie na szybkość załatwiania spraw i interesów.

Wyszczególnione w programie prace są prowadzone możliwie jaknajintensywniej, jednak termin ich ukończenia wskazać nie mogą. Zapewnić jednak mogą, że już budżet państwowy na r. 1924 będzie układany przez ministerstwo skarbu we wrześniu br. z uwzględnieniem szerokiego zakresu

jętowanych przez komisarza oszczędnościowego.

Dorywcze oszczędności są już wprowadzone przez zmianę albo skrócenia wydatków na inwestycje, zakupy, zwłaszcza zagraniczne, subsydja i.p. Zarządzone już np. skasowania szeregu urzędów skarbowych, taborów lokomocji itp. przyniosły oszczędności na przeszło 10 miliardów. Społeczeństwo popiera akcję komisarza oszczędnościowego, nadsyłając szereg informacji o rozmaitych usterkach w urzędowaniu. Reforma cała nie może być przeprowadzona gwałtownie. Społeczeństwo powinno z pewną cierpliwością oczekiwać wyników zamierzonych reform.

Warszawa. (AW.) Komisarz oszczędnościowy Moskałewski w wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Warsz.“ oświadczył, że pracą jego interesuje się szczegółowo prez. ministrów Witos, często przynaglając do pośpiechu.

Również inni ministrowie z całym zrozumieniem nagłości spraw oszczędnościowych poledli podwładnym urzędnikom poczynić najwyższe wysiłki w tym kierunku, by prace przygotawcze do zrealizowania programu oszczędnościowego poszły w szybkim tempie, gen. Szeptycki zaś wydał rozkaz, aby urzędy wojskowe przyjmowały niezwłocznie — w razie zgłoszenia się — komisarza Moskałewskiego i udzielały mu w jego czynnościach urzędowych całego swego poparcia.

O oszczędności w dobrach państwowych.

Warszawa. (PAT.) Dnia 15 br. wyjechała z Warszawy komisja powołana celem zbadania gospodarki w państwo-

wych lasach i majątkach rolnych. Komisja ta została utworzona na wniosek nadzwyczajnego komisarza oszczędno-

ściowego p. wojewody Moskałewskiego, w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych i ministrem reformy rolnej. W skład komisji wchodzi inż. Ludwik Ramułt, sekretarz Mściśław Godlewski, rzeczoznawcy Alfred Jankowski przewodniczący, Michał Jastrzebski, dyrektor akcyjnej spółki drzewnej oraz p. Jan Miklaszewski, dyrektor departamentu i Józef Rusiński dyrektor wydziału.

AFERA JAJOWA.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 sierpnia. Otrzymałmy ciekawe informacje o sprawie, rzucającej światło na rząd gen. Sikorskiego. Oto niejaki St. Rogoziński, żyd, wyższy urzędnik ministerstwa przemysłu i handlu, o którego zależne jest wydawanie certyfikatów na wywóz jaj, przed pół rokiem przeszło zwrócił się do szeregu firm, proponując im: „zagwarantowanie, że otrzymają pozwolenie na wywóz jaj“ oczywiście za pewną opłatą na rzecz Rogozińskiego. Z ośmiu temi firmami zawarł Rogoziński umowy u adwokata, a firmy te deponowały dla niego 42 miliony marek.

Przez cały czas rządów gen. Sikorskiego i ministra przemysłu i handlu Ostrowskiego firmy te otrzymywały stałe pozwolenie na wywóz. Dopiero obecnie, za czasów ministra Kucharskiego przy ostatnim rozdziale pozwoleń firmy te, nie odpowiadając warunkom, pozwolenia nie otrzymywały, udały się więc ze skargą do ministra i wówczas cała sprawa wyszła na jaw. Minister Kucharski oddał sprawę prokuratorowi, a ten sędziemu śledczemu, który nakazał Rogozińskiego aresztować.

KATASTROFALNA SYTUACJA W PORCIE GDAŃSKIM.

Gdańsk. (AW.) „Dziennik Gdański“ donosi: Wskutek długotrwałego strajku w porcie gdańskim powstała dla Polski sytuacja poprostu katastrofalna. Statki, które zawinęły do portu gdańskiego nie mogą być ani załadowane ani wyładowane, seki wagonów stoją w Gdańsku bez możliwości załadunku. W Tczewie i Żelazkach czekają tysiące wagonów na wysłanie do Gdańska. Pomimo przyznania płac robotnikom na podstawie złota strajk robotników portowych w niektórych warsztatach okrętowych wybuchł po krótkim podjęciu pracy ponownie.

Gdańsk. (AW.) We wszystkich 3 powiatach wchodzących w skład wolnego miasta wybuchł strajk robotników rolnych o podkładzie ekonomicznym.

Gdańsk. (AW.) Strajk rolny trwa jeszcze w powiecie Wyżyny Gdańskiej i Wielkich Żuław, natomiast w gminach gdańskich podjęto pracę. Porozumienie nastąpiło na podstawie wynagrodzenia w życie.

DR. JAN PORATYŃSKI.

Z Wilna.

(Notatki uczestnika Zjazdu Aptekarzy polskich).

Zjazdy zawodowe, które w ostatnich czasach urządził się w rozmaitych miastach Polski odgrywają w życiu naszym obecnie niewątpliwie inną rolę, jak ongiś przed laty. Wychodzą z reguły daleko poza swoje formalne przeznaczenie, bo wprowadzając uczestników w nowe środowiska — otwierają im oczy na zjawiska przed tem obce, mało lub niedostatecznie znane, pozwalają poznać bliżej kraj i ludzi, a w naszych warunkach nabierają nieraz doprawdy znaczenia narodowego i przyczyniają się w wysokim stopniu do zacieraania występujących jeszcze czasem dzielnicowych różnic. Odczuwamy to zawsze we Lwowie, ilekroć wypadnie nam gościć w naszych murach rodaków z innych dzielnic i odczuwaliśmy to z prawdziwym

wzruszeniem w Wilnie, w czasie niedawno odbytego Zjazdu aptekarskiego, któremu z wielu względów warto choć kilka słów poświęcić.

Aptekarze polscy, złączeni w „Polskiem Powszechnem Towarzystwie Farmaceutycznym“, które w rozmaitych miastach — także i we Lwowie — ma siedzibę swych zarządów okręgowych, a w Warszawie siedzibę zarządu głównego — postanowili po Zjeździe w Warszawie, Poznaniu i Lwowie odbyć czwarty swój Zjazd w Wilnie. Było pragnieniem ogólnem poznać bliżej to prześliczne, męczeństwem swem uświęcone miasto, — nie dziw więc, że uczestników było dużo i że zjechali się aptekarze z najdalszych zakątków Polski. W auli Śniadeckich wskrzeszonego obecnie Uniwersytetu Stefana Batorego, w którym nie przestał żyć duch Poczebota, Strojnowskiego, Lelewela, Jundzill, Grodziecka, Smuglewicza i tylu innych przesławnych profesorów, — w tych tak duszy polskiej drogich murach, w których do lotu rozwijał skrzydła ci, którzy stali się później największymi w

narodzie — odbywały się przez dwa dni obrady.

Delegaci z wszystkich ziem Polski, — licznie zgromadzona młodzież Uniwersytetu. Zagajenie. Przemawia do stojący rektor Uniwersytetu Magnificencja Alfons Parczewski. Przesuwa przed oczami historię Wileńszczyzny, jej długi okres udręki, jej dążenia do zjednoczenia z Macierzą i wyraża radość, że doczekał chwili, w której mógł o tem może do wspólnie w Wilnie zebranych przedstawicieli Warszawy, Lwowa, Poznania, Pomorza i Śląska. Podnosi znaczenie i zadania zawodu aptekarskiego, przypomina zasługi Jana Wolfganga, profesora farmacji Uniwersytetu wileńskiego i przed przeszło stu laty założyciela „Pamiętnika Farmaceutycznego Wileńskiego“, pierwszego w Polsce farmaceutycznego pisma naukowego. — wyraża wiare, że Zjazd przyczyni się do rozwoju nauki polskiej i umocnienia ducha polskiego na kresach. Potem przemawia dalsze. Mówi prezes PPTF, prof. Koskowski z Warszawy, wojewoda Roman prezydent miasta Bańkowski, dziekan Wydziału lekarskiego prof.

Januszkiewicz, nac. Wydz. Min. Zdrowia Podbielski, dyr. Urzędu Zdrowia dr. Kozłowski, aptekarz poseł Chądzyński, dyrektor oddziału farm. Uniwersytetu wileńskiego prof. Muszyński a wreszcie delegaci Poznania, Lwowa, Częstochowy, Łodzi i inni. — Czują obecnie, że w przemowach tych nuci się dużo ponad zwyczajne słowa powitania, że tkwi w nich najszersze uczucie, że bije od nich radość serdeczna braci, którzy po długiej rozłące w rodzinnym zjeżdżają się dom, — raz gładzą się w nim, przypominają sobie lata minione i wiedzą, że wspólne już teraz ich życie, wspólny trud i wysiłek i wspólny owoc ich pracy. Wznosi się wysoko fala rozrzewnienia i ogarnia wszystkich.

Zaczynają się obrady właściwe. Przewodniczy Magnificencja Parczewski, — później kolejno prof. Koskowski z Warszawy i dr. Poratyński ze Lwowa. — Referat „o stanie aptekarstwa w Wilnie i na kresach wschodnich w ciągu ostatniego 30-lecia“ przedstawia prezes Wileńskiego Oddziału PPTF, Kazimierz Stefanowski. (C. d. n.)

Choroba Europy.

Nie należy dziwić się, że organizm Europy po niesłychanym upuszczeniu krwi i niepamiętnym w dziejach spustoszeniu materialnem nie może być zdrowym.

Albowiem w listopadzie 1918 r. prawdopodobnie nikt nie przewidywał, że rekonwalescencja będzie trwała tak długo, a co gorsza, że właściwie jeszcze się nie rozpoczęła i choroba czyni dalsze postępy, na co wskazują wzrastająca niedza, walące się w gruzy miasta, zanik wszelkich nowych inwestycji w szerszym zakresie, brak kredytu i oszczędności, zmniejszenie się małżeństw i urodzin i groźne pomruki niezadowolonych mas ludowych, które podsycają „wschodnie diabły”, aby później wyzyskać je dla swoich celów wywrotowych.

Oczywista rzecz, że w tak skomplikowanym organizmie, jakim jest społeczność europejska, rozpadająca się na poszczególne czynniki — narody o sprzecznych i wrogich interesach, przyczyny i objawy choroby są wielorakie o różnym natężeniu w różnych miejscach, wobec czego trzeba badać je częściowo i oddzielnie.

W niniejszym artykule zamierzam rzucić trochę światła na jeden tylko objaw choroby Europy, jakim jest powszechny brak pieniędzy.

Wprawdzie nie daty statystyczne, których przebudowana Europa jeszcze nie posiada, ale zwykła obserwacja życia uzasadnia przypuszczenie, że obecna produkcja europejska, z wyłączeniem Rosji, jest już dostateczną dla zaspokojenia materialnych potrzeb potrzeb materialnych całej ludności, a więc życie powinno być zdrowe, gdyż do podtrzymania go potrzebne są środki spożywcze, ubranie, opał i mieszkanie, a nie złoto.

A jednak jest źle i co gorsza, że stan ten pogarsza się z dnia na dzień, przy najmniej w całej środkowej Europie.

Dla wytłumaczenia tego zjawiska trzeba uprzytomnić sobie rolę pieniądza w gospodarce społecznej i przyczyny zniknięcia pieniądza w części Europy, objętej wielką wojną. W nowoczesnej gospodarce społecznej, zwanej pieniężną lub kapitalistyczną, pieniądz spełnia pomiędzy innymi funkcje akumulatora oszczędności, miernika wartości, narzędzia wymiany wszelkich innych dóbr i usług, oraz środka

Arcywesoła komedia w 6 aktach z przepiękną Hildą Walter w gł. rolach. 4921

„MAŁ Z GRZECZNOŚCI” **Dziś KINO LEW.**

Straszne skutki bolszewizmu

4912

(Przed Sądem).

Dziś w piątek 17. sierpnia

po raz ostatni
W APOLLO

zwalnającego z zobowiązań dłużnych.

Nie tu miejsce na rozstrzyganie pytania, czy taki ustrój jest najlepszym, czy też naigorszym, jak twierdzą socjaliści i komuniści, ale jest faktem istniejącym od wielu tysięcy lat. W tym ustroju pieniądź drogą stopniowej ewolucji przez długi szereg wieków znalazł swoje najdoskonalsze wcielenie w monecie złotej. Doświadczenie historyczne przynajmniej ostatnich dwóch tysięcy lat udowodniło, że wszelką wątpliwość, że żaden inny materiał nie może spełniać misternych funkcji pieniężnych tak doskonale, jak złoto. Po dojściu do tego przeświadczenia i należytem ugruntowaniu pieniądza złotego zaczęto posilować się banknotem papierowym, który okazał się zdolnym do spełniania wszystkich skomplikowanych funkcji pieniężnych na równi ze złotą monetą, ale tylko tak długo, dopóki ludność miała absolutną pewność wymiany go w każdej chwili na złoto. Przyczyną nie utrwalone dziesiątkami lat zaufanie do banknotów nie mogło zniknąć od razu i całkowicie nawet i wówczas, gdy wszystkie rządy z rozpoczęciem wojny wstrzymały wymianę ich na złoto. W konsekwencji tego zaufania rządy wyssały z ludności wszelkimi możliwymi sposobami prawie całe złoto, które szło do krajów neutralnych jako zapłata za kupowane tam środki wojenne, a wewnątrz krajów wojujących pozostał tylko pieniądź papierowy, który przy końcu wojny urobił stosunkowo nie wiele ze swej wartości nominalnej: francuski 30 proc., niemiecki 33 proc., bułgarski 50 proc., rumuński 56 proc., austriacki 60 proc.

Po zakończeniu wojny nastąpiły przewroty polityczne i społeczne, władza w całej środkowej Europie wpadła w ręce socjalistów, którzy na swoje eksperymenty potrzebowali dużo pieniędzy, a tymczasem siła podatkowa ludności i sprawność organów skarbowych osłabła. Wówczas rozpoczęła się gospo-

darka inflacyjna, tj. drukowanie pieniędzy papierowych bez liku, które absolutnie nie mają nic wspólnego z banknotem przedwojennym, wymienialnym na złoto bez ograniczenia. — Pieniądź inflacyjny są raczej podobny do weksli bankrutującego dłużnika, których wartość musi spadać w miarę ich mnożenia, aż nareszcie wierzycieli takiego dłużnika ogarnia prawdziwa panika, podczas której gotowi są wyzbyć się podobnych weksli za byle co.

Pieniądź inflacyjny zachowuje w całości tylko jedną funkcję pieniężną i to z wielką szkodą społeczną, a mianowicie środka, zwalnającego z zobowiązań dłużnych, pozatem przestaje być akumulatorem oszczędności i miernikiem wartości, a staje się wielce wadliwym narzędziem wymiany. Oprócz tego pieniądź inflacyjny ma jeszcze tę właściwość, że w miarę mnożenia się jego ogólna wartość obliczona w złocie, lub innych towarach stale maleje, co potwierdza następujące obliczenie w odniesieniu do naszej i niemieckiej marki:

Na 1. I. 1923 mieliśmy w obrocie 793 milia-dów marek pol., za które można było nabyć 238 milionów franków złotych, lub 13,800,000 korcy pszenicy, a za 3566 miliardów marek pol. będących w obiegu na 1. lipca można było nabyć tylko 178 milionów franków złotych, względnie 10,600,000 korcy pszenicy.

Jeszcze fatalniej przedstawia się wartość emitowanych marek niemieckich, za które przy obiegu 1280 miliardów na 1. I. 1923 można było nabyć 922 miliony franków złotych, a emisja 3200 miliardów w dniu 1. sierpnia br. warta była już tylko 160 milionów franków złotych. W stosunku do ludności daje to na głowę okrągło 6 franków w Polsce i około 2 fr. w Niemczech.

Oczywista rzecz, że taka ilość pieniądza jest niewystarczająca ani tu, ani tam, ani też w reszcie środkowej Europy (Austrii, Węgrzech, Rumunii i

na Bałkanie) do spełnienia nawet jednej tylko funkcji pieniężnej, mianowicie narzędzia wymiany, a bez tego obecny ustrój społeczny obejść się nie może. Przy daleko idącym podziale pracy i skomplikowanych stosunkach gospodarczych jest nie do pomyślenia powrót do przedpocapowej swobodnej wymiany towaru za towar, usługi za usługę lub towar. Chwilowe zastanowienie się nad tym problemem przekona każdego rozsądnego człowieka o tej niemożliwości, zresztą podobna próba była już zrobiona w Rosji w roku przeszłym i została porzuconą z powodu jej praktycznej niewykonalności. Pomysł, a nawet dokonane próby, zmierzające w innym kierunku do naprawy, względnie pomnożenia pieniądza przez oparcie go, zamiast na złocie, na zbożu, węglu i innych towarach, są również mrzonką, zdradzającą zupełną ignorację w sprawach pieniężnych.

Banknot oparty na złocie spełnia wszelkie funkcje pieniężne równie dobrze, jak samo złoto, bo go można wszędzie i zawsze wymienić na złoto. Niezbędnym warunkiem zaufania do banknotu opartego na towarze musiałaby być również możliwość wymiany go wszędzie i zawsze na odpowiednią ilość tego towaru, co w praktyce natrafiliby na nieprzezwyciężone trudności.

Tysiącmarkowy banknot oparty na złocie można było wymienić w najmniejszej miejscowości, a nawet i wsi na 50 dwudziestomarkówek złotych wagi około 1/3 kg., które mieściły się w kieszonce od kamizelki i za które można było obiecać pół świata, względnie żyć w dowolnym miejscu kuli ziemskiej przez kilka miesięcy. — Niechżeż kto spróbuje dokazać tego samego z równowartościowym banknotem, opartym na węglu, wagi 100,000 kg., a przecież bez faktycznej wymiany go na węgiel musiałoby stracić zaufanie, a następnie i wartość tak, jak stracił je banknot niewymienialny na złoto. Wszelkie nowe pomysły i wynalazki w dziedzinie pieniężnej ściśle związanej z istniejącym ustrojem społecznym, na nic się nie zdadzą i nie ma innego sposobu naprawy całej gospodarki społecznej, jak tylko powrót do złota i banknotów wymienialnych na złoto.

Pomimo szczupłego zapasu złota w środkowej Europie nie wydaje mi się to niemożliwym, co postaram się uzasadnić innym razem.

Inż. Józef Jaskólski.

WŁADYSŁAW KOZICKI.

78)

Ziemia.

Powieść.

KSIĘGA WTORA.

Lemiesze ducha.

—0—

Ciąg dalszy.

— Nie, nie, proszę cię, nie mów tego — zaprotestował gorąco Andrzej. Chęć przynajmniej ten mój święty młot zachować nieskalany.

— Dobrze — rzekł Łaniecki z stodołą — przepraszam cię i żałuję, że o tem wspominałem. Ale czy nie uważasz, że twoja zdolność krytycznego obserwowania Wandy była dowodem że i z twojej strony nastąpiło pewne ostygnięcie w miłości.

— Nie sądzę. Objawy te były zbyt widoczne, by mogły nie wpaść w oko. Zresztą broniłem się przeciw wyłączeniu jak choćby wieloletniej krytyczności obserwacji z tych spostrzeżeń. Przeciwnie tłumaczyłem je sobie zwyczajną u kobiet chęcią podobania się, skłonnością do pewnego rodzaju kokieteryjnej intelektualnej. Nie da się jednak zaprzeczyć, że już wtedy doskonała przedgródzoną delikatną na razie przeponą z gazy niedosytu i nieufności. Bo z tych czasów datuje się jeszcze jedna troska moja, poważniejsza i znacznie głębsza mająca źródło, niż tamta.

— Więc był jeszcze jeden dyssonans?

— Niestety. Pragnąłem gorąco dziecka. Nie tylko z wrodzonej każdemu człowiekowi żądzy przedłużenia w ten sposób swej ziemskiej egzystencji, ale także dlatego, ponieważ wierzyłem i wierzę, że dziecko związałoby nas węzłami silnymi i nierozrwalnymi, dając nam obojgu, a zwłaszcza żonie, cel prosty, naturalny a wspólny. Tymczasem Wanda stanowczo broniła się przed macierzyństwem. Obrażało to w wysokim stopniu moje poczucie estetyki małżeńskiej, a nadto najgłębsze moje zapatrywania społeczne, narodowe, przyrodnicze, a nawet metafizyczne. Uważałem to za grzech przeciw ziemi, której pierwszym dogmatem jest płodność.

— Zgadzałem się z tobą zupełnie. Małżeństwo bezdziełne, a zwłaszcza z umysłu bezdzietne, w najwadszych tylko wypadkach przedstawiają na dłuższą metę całość harmonijną i szczęśliwą. Zazwyczaj albo się rozchodzą, gdy pierwsze pożary miłości wygasną, albo przedstawiają melancholijny obraz współżycia, opartego na wzajemnym wybaczeniu sobie zdrad, lub — co jeszcze gorsze — na ciągłym poświęcaniu się jednej strony. Chyba, że mają jakąś wielką namietność, artystyczną, naukową, czy jakkolwiek inną, która każdemu z nich z osobna życie wypelnia. Wtedy jest możliwa spokołość, a wierna przyjaźń pomiędzy małżonkami, którzy przestali się już kochać.

— Na wszystkie moje prośby, błaga i zaklęcia Wanda odpowiadała stale, że jest jeszcze za młoda i za dużo

jeszcze jej samej od życia się należy, aby mogła cała poświęcić się dziecku, że pozatem teraz jeszcze nie potrafiłaby go wychować, bo nie czuje do tego wewnętrznego przysposobienia. — Gdy jej tłumaczyłem, że nasze własne szczęście wymaga, aby nas ściągnęły jeszcze złączyły male raczeta dziecięce, argumentowała, że natura stwarzając instynkt miłosny dąży nie tylko do podtrzymania gatunku, ale nadto chce stworzeniem żyjącym umożliwić po sobie najwyższej rozkoszy, że ona zatem pragnie przedewszystkiem tę sferę możliwości wyczerpać do dna. W ten sposób płynęło wówczas nasze życie, szczęśliwe jeszcze i na ogół pogodne, ale już podgrzyzane z mego strony przez zachwianie się wiary w jej doskonałość, o niej przez nudę i brak celu w życiu.

Zwrot pomyślny nastąpił chwilowo, gdy po ukończeniu trzech semestrów agronomii, stosownie do planu studiów musiałem zamieszkać stale w Dublanach, a do Lwowa mogłem przyjeżdżać tylko na niedziele i święta. Ta względna rozłąka wywołała u Wandy renesans jej miłości, która znów zapłonęła ogniem tak potężnym, jak w pierwszych dniach swych narażeni. Otrzymywałem wtedy codziennie prawie listy od niej. Czasem krótkie, jak łasny, przestrzeń wieczny krzyk tęsknoty, czasem długie, które czytałem jak najcenniejszą poezję, jak wzruszającą bezwzględna szczerością swoją wiedzę duszy, najbliższą mi w świecie, a jak wierzę głęboko, i we wszech świecie. Egzaltacja uczuć przemieniała te wylewy jej duszy w prawdziwe per-

ły liryki. Wanda oskarżała się o popełnione i niepopełnione grzechy przeciw naszej wspólności duchowej. Kajała się i biczowała swe serce, zarzucając mu, że jest za małe, aby mogło pomieścić ogrom mojej miłości, że jest zbyt płochy, aby mogło zdobyć się na wiarę niezłomną, że jest zbyt płytki, aby znalazło stałość niewzruszoną i sobie samej w poczuciu własnej głębi wystarczającą. Biorąc na siebie wszystkie rzeczywiste i fikcyjne winy, odpowiadałem jej w tonie najwyższego estetyzmu, bo te listy ułożone zaślaniały mi nieszczerą i nieraz obca dla mnie wielkoświatową damę, a wrały droższą jeszcze przez odzyskanie, dawna moją Wandę, która była żywą pieśnią mojej duszy. Te listki papieru, uświecone jej piśmem kształtem i drobem, na szczęcie nie po pensionarsku męskim, coniem, tak skarb najdroższy, naprawdę jak student, okrywałem pocałunkami i starannie posortowane i ponumerowane przechowywałem do dziś. Odpisywałem na nie natychmiast mimo braku czasu i znużenia, chociaż naukę moją brałem bardzo serio i wkładałem w nią więcej pracy, niż odemnie wymagano. Jeśli kiedy z winy poczty lub posłańca list przepadł lub się opóźnił, Wanda szalała z niepokoju i niecierpliwości. Wpadała na przypuszczenia najbardziej fantastyczne i nieprawdopodobne: że z powodu nieszczęśliwego wypadku zginęła, że ciężko zachorowała, że przestałem ją kochać i zapomniałem o niej.

(C. d. n.)

Z nad Strypy i Złotej Lipy.

Tarnopol, w sierpniu.

(Temida o dwóch głowach. — Półtora notariusza, a ani jeden Polak. — Wiece posła Jasińskiego. — Na co się uskarżają osadnicy? — Hajdamacka gospodarka pana Pniowskiego, czyli „cierpliwość“ pana Bugno. — Co się stało z drzewem na odbudowę? — Jak pracują w Podhajecczyźnie).

U samego wjazdu do miasteczka Podhajec uderzy oczy twoje niezbity dowód, jak dalece niektórzy Polacy umieją dotrzymać wierności Jego Cesarskiej Mości Francu Józefowi. Na frontonie gmachu sądowego „Dwugłowy orzeł austriacki“. Kpi on sobie z polskiej Temidy, która zamiast góra banicję skazać i naszym Srebrnopłótnym zastąpić, szanuje i oczy widokiem niewoli karmi. Widać, że przysłowie o „cichociemni ryby od głowy“ w całym tego słowa znaczeniu możemy zastosować do naszego pelacyjno-sądowego okręgu. Na Batorego potwór austriacki i to samo na kresach wschodnio-malopolskich. Nie dziwić się więc, że na rozprawach przed sędzią Suchym słyszy się tylko język ruski a adwokaci żydzi tak dalece są wobec „Z. U. R.“ lojalni, że także tylko po „ukraińsku“ gadają. Trzeba było dopiero wieśniaczki, która swego adwokata do porządku przywołała, prosząc sędziego, aby mu kawał zrozumiałym dla niej mówił językiem, żeby żyd przypomnieli sobie, że jest w Polsce. — A tych żydów adwokatów jest w Podhajcach dwunastu, obok dwóch Resinów i. żadnego Polaka. Nasi widocznie panowie mecenasi wola parcelować, lub jałmami handlować, niż pójść na kresy i zgodzić z obranym zawodem obsługiwac bardzo liczny w tych stronach polski element. To samo da się powiedzieć o notariacie. Jest ich w Podhajcach półtora, bo jeden ma prawo wykonywać praktykę, a drugiemu brak jeszcze pewnych formalności a etaj wykonują. Obaj Rusini pp. Jarzynowicz i Lewicki. Ten ostatni bierze bardzo czynny udział we wszystkich wiecech i ze słuchaniem ruskich o charakterze antypolskim, a nawet antypaństwowym. Czyby Izba Notarialna nie raczyła wglądać w te stosunki i akroć przywileje mniejszości narodowej. O lojalności obu notariuszów świadczy fakt, że żaden z nich na tarczy swojej nie pomiescił Orła Białego, a kiedy wyrażałem swoje w tym względzie zdziwienie, powiedziano mi: „Przecież to Ukraińcy“. Zrozumiałem! Panom notariuszom w Podhajcach miłszyby był „osiedleć“ anżeli znak tego Państwa, z jak którego piastują urząd i olbrzymie czerpią korzyści.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa poszanowania polskości w Polsce w Brzeżanach. Wystarczy chyba stwierdzić, że pan Pniowski, dyrektor Okręgu Skarbowego odebrał weteranowi powstania 1863 koncesję na trafikę a dał kooperatywie ukraińskiej. Ten sam pan robi to samo z innymi trafikami i składami soli. Wszędzie hajdamaki i żyd na pierwszym planie przed Polakiem. I na to patrzy spokojnym okiem Polak, pan dyrektor Bugno! Miejscowi i okoliczni Polacy pośleszają się, że stan ulegnie zmianie, dzięki rządowi polskiej większości. I istotnie albo ten rząd zmieni te stosunki i Polakom zagwarantuje równe prawa, a panów protektorów rozkłada państwo państwa państwa na zieloną paszę, albo wszelka władza w Polsce jest iluzją. Dla lepszego zilustrowania stosunków, panujących w Brzeżańszczyźnie dodam, że zasada nadawania koncesji inwalidom jest tam szczerą. Dowodem tego, że koncesje na sól i trafikę nadaje się inwalidom armii hajdamackiej, jak np. Władysławowi Owsiakowi w Podhajcach i Kuczmie. Obaj okryli się sławą w bojach z Tachami więc obaj zostali nagrodzeni. Ty biedny polski inwalida, któryś zakreślił granicę Wolnej i Zjednoczonej, którego ciało jak rzeźbota podziurawili kule hajdamaków, bolszewików itd., aśd cicho, albo zdychaj z głodu, bo pan Pniowski jest panem życia twojego, a pan Bugno pana Pniowskiego trzyma na miejscu i postępowanie hajdamackie toleruje.

Fakty te oburzają wszystkich, a najbardziej osadników, Mazurów, którzy mimo, że na roli siedzą żywo się interesują życiem narodowo-politycznym. Oburzają ich powyższe fakty i oburza np. wydzieranie wód myś żydom, zamiast inwalidom. „Albo dacie mytą kalekom naszym z wojny o wolność i byt państwowy, albo znieście do diabła mytę...“ wołano na wiece.

Na wiece powyż wspomnianym, który się odbył w Podhajcach 12 bm., zdawał sprawozdanie poselskie nowopowołany do Sejmu poseł Jasiński. Przemówienie jego cechowała powaga i ze wszelkim pochwaleń godny ton wolny od demagogii. W krytyce powściągliwy a poważny. Sprawozdawał o podatkach gruntowym i majątkowym, a więc na tematy nie zbyt sympatyczne dla ucha wieśniaków. Ale dzięki racjonalnemu wyłożeniu obowiązków obywatelskich nie znalazł się nikt, który miał cośkolwiek do zarzucenia rządowi, który pierwszy raz w Polsce naprawę pomysł o ludzkiej państwowym i o ogólnym obowiązku opodatkowania wszystkich. Na liczne zapytania w sprawie śrubowania cen za wyroby przemysłowe ponad wysokość przedwojenną, odpowiedział pan poseł faktami, ilustrującymi politykę socjalistów,

k którzy łączą się z żydowsko-niemieckimi fabrykantami i dla ich korzyści, w obronie przed sądem, dążącym do ukroczenia lichwy, wywołują strajki.

Przemówienie pana posła Jasińskiego spotkało się z należytą oceną obecnego na sali delegata Chrz. Jedności Narodowej Zielińskiego, który w żywych słowach podkreślił narodowy prawdziwej polityki na kresach, polityki rozumnego współżycia stronnictw, co wszystko mamy do zawdzięczenia rządowi Witos-Głabiński. „A kiedy wspominał tenże mówca, że narodowcy nigdy nie zapomną Witosowi, że stanął w pańnięty dzień w Krakowie u boku Głabińskiego i wobec armat fortecznych Austrii i Niemiec potępił politykę NKN... huraganowe oklaski przywodziły słowom. Uchwalono rezolucję wyrażającą zaufanie tak panu posłowi Jasińskiemu, jak i rządowi polskiej większości. Tak współradza obecnie ze sobą ci, których bizantyjska reka Samochwalcy w wir walki bratniej rzuciła.

Dla zaokrąglenia opisu przebiegu wiece poselskiego wypadła jeszcze wspomnieć interpelację, która brzmiała, że drzewo z la-

sów hr. Potockiego, przeznaczone na odbudowę, tak strasznie zniszczonego powiatu jak Podhajecki, poszło w ręce żydowskie, pojechało na handel do Udańska, a zniszczonym wojną nie zostało wydane. Tak tak wszędzie, tak i w tym okręgu, Odbudowa tylko burzyła.

Na zakończenie małe rachunek, który wykaże, jak wielka dzieje się krzywda naszym „neutralnym“ najsłodszy przyjacielom. Z rozporządzenia Min. Pracy i Op. Społ. wypłacono w kasie Woiewódzkiej następujące talony na wsparcie sierót wojennych w naszym Woiewództwie:

Liczbę talonów 3085 X. 4235 XI. 5420 XI. Sumę 14.464.000 rozdzielono według chrząku sierót w następujących cyfrach:

Rzymsko-kat. 695 sierotom 5.235.000.

Grecko-kat. 82 sierotom 1.107.000.

Żydom 1.160 (?) sierotom 7.122.000.

Albo Polacy nie zgłosili wszystkich sierót, co należało zwrócić do uzupełnienia i poduczenia nieświadomych ustaw, albo wojnę toczyli żydzi, a Polacy, siedząc „neutralnie“ dzieci swoje uchronili od sierectwa.

Zet...

Brzegiem morskim od Piaśnicy do Rezewia.

II.

Holendry w sierpniu.

Skrajem wału wydmy. — Obfite tematy dla artysty - malarza. — Las strażnikiem wydmy. — Holendry i Karwia. — Na „karwijskim brzegu“. — „Swoj do swego!“. — Opór kaszubski przeciw czarnemu zalewowi.

Wał wydmy, nierównej wszędzie wyniosłości, rozpościera się od Dębów aż po „Jastrzębia Górę“. Sztucznie kiedyś utworzony, wciąż wzmacniany i pilnie strzeżony, opiera się swym południowym skrajem o smugę przeważnie wąskiego lasu. Cały rasy na lotnej swej powierzchni porośnięty jest specjalnie sadzona w rzędy z nadmorskim owsem i chaszczem z traw sucha a ostrą, korzonkami tkwiącą wśród ziarenek piasku, łodyga zwróconą ku słońcu. W lasku, którego smuga od strony lądu oddziela się ciemna linia, rosną przeważnie dęby młode, skarlłowate, obok nich sosny, rzadko świerki, tu i ówdzie buki i wierzby nadmorskie. Wskutek nstawicznych wichrów, młotających piaskiem, w pierwszym szeregu od morza rosnące drzewa zamierają, znacząc swe miejsce na straży wału suchym szkieletem. Na innych drzewach dużo pasożytuje tworów, niewolnych od mniejszych że równików w postaci ślimaków, występujących na pasożytniczych organizmach. Dla badających tego rodzaju żerowiska na obcych organizmach studium ciekawe.

Kombinacja obrazowa: bezlistnych drzew na skraju wydmy, suchych ostów, rozpiętych ku morzu kutrów rybackich, dalej potokami słońca zalanej plaży, barwami wciąż zmiennej toni wód i wspaniałego grą kolorów nieboskonu, użyczają efektów malarzkich pierwszorzędnej jakości. Szczególnie przy zachodzie słońca budzą się tak cudne obrazy, iż godnie są najbardziej wartościowego pędzla. A jednak podczas częstych naszych wędrówek po polskim brzegu patrailiśmy na jedynego malarza p. O., który odtwarzał kutry rybackie w przystani karwińskiej. Brać artystyczną stronę niestety od rodzimego brzegu morskigo, który o każdej porze dnia tyle w swej szcudroliwości rzuca ciekawych tematów.

Na całej swej rozciągłości brzeg posiada pochyłość łagodną, związana z płytkością morza. Ilość materiału z za brzeża jest tak ogromna, iż niesiona przez fale, tworzy tuż przy brzegu wciąż nowe ławy piaszczyste. Z ich przerosłem ponad zwierciadło wody chwytają piasek wiatr, ów najbardziej niszczący i budzący czynniki wśród silnych działających na wybrzeżu i mieście nim dalej po wodnym obszarze.

Na wydmy wale, strażnik zabrzeża, nie zawsze można polegać. — Czasem zawiedzie i ugnie się przed wzburzonym żywiołem, którego bujne wody zalewają znacznie przestrzenie lądu, powodując wielką klęskę elementarną jak np. w Holendrach w r. 1914.

Niekiedy przytłum fali jest tak silny, iż woda zalewa całą plażę i sięga niemal ku szczytom wału. W czasie burzy stan ten często się powtarza. To też władza marynarska pilnie strze-

że wału. W ciągu dnia kilkakrotnie brzegiem przeciągają patrole strażników, którzy wskutek niedokładnej chyba instrukcji szyskanują w niemożliwy nierz sposób przebywających na brzegu letników, zamiast czuwać nad miejscową ludnością, nie zdającą sobie nazbyt sprawy z pożytku zalesienia brzeżnego.

Na szóstym kilometrze od granicy rozporządzenia ku wschodowi leży druga wieś, Holendry, oddalona od brzegu o kwadrans średniego marszu. Ciężkim byłoby zestawienie polskiego brzegu na tej przestrzeni z brzegiem flandryjskim czy i o ile przynieśli Holendrzy do dzisiejszej oady tej samej nazwy tamtejszą kulturę brzerową. — Przypuszczalnie żadną, bo w charakterze osadników osadzeni przez króla Fryderyka II, tak rychło ulegli asymilacji przez obecny żywioł, iż w całej pełni nie zdołali rozwinąć właściwości swych pod tym względem.

Holendry tworzą pierwszą, od zachodu kolonię letnią, o czym świadczy rozgwarzona i wesola grupa kąpiących się gości sezonowych. Bo też Holendry niemieckie i sąsiednia od wschodu kaszubska Karwia posiadają jakby wyznaczoną plażę, bez kamieni, wyłącznie piaskiem pokrytą. To też na całym wybrzeżu plaża Holendrow - Karwi, na t. zw. karwijskim brzegu, należy stanowczo do najlepszych.

Szeroką plażą podążamy w kierunku Karwi, o dwa kilometry odległej. Karwia, o której wspomina już dokument 16-go wieku, jest to nadejść ku północy wysunięta wieś kaszubska zamieszkała przeważnie przez rybaków, położona u podnóża wąskiego, na pasie wydmy ku ochronie zabrzeża przed atakiem fal zasadzonego lasu. Karwia bije Holendry przedewszystkiem tem, iż leży tuż przed wałem wydmy, w odległości zaledwie kilku minut od morza a mając szeroka czysto piaszczyste plażę, przechodzącą w dno morza, płytkie i bardzo powoli oracające — pierwsze zaimnie niewątpliwie miejsce na kaszubskim brzegu jako teren kąpiel morskiej. — Domy kaszubskie nie są tu wciągnięte w linie tak pod sznur w Holendrach ale tworzą osadę gromadną z kilku wcale porządnymi oberżami jak tu nazywa się tego rodzaju załazne domy. Kolonia letników, przeważnie z Warszawy, dość liczna. Istniejące w Karwi dwie wędzarnie rybie cieszą się wielkim odbytem. Jedna jest własnością niemiecką, druga kaszubska. W związku z tem byłem świadkiem charakterystycznego epizodu, nadto świadczącego o poczuciu łączności wśród naszych rodaków kaszubskich. Oto obok wędzarni niemieckiej przechodziła jakaś panienka i zagadnęła małą kaszubkę o wędzarnię. „Tu jest niemiecka — odrzekła mała dziewczynka — ale idźcie trochę dalej, bo tamta jest nasza.“

polka!... Hasło tedy dobrze na naszych kresach znane „Swoj do swego“ szeroko — jak widać — rozplywa się i sięga już brzegu morskigo. Oby tylko z rozlaniem się wieszcz sięgnęło w głąb i stało się naszym wskazaniem naszego codziennego, szarego życia...

O południowej stronie wybrzeża Karwi nadzwyczaj ożywione. Przy kutrach rybacy zajęci przeprowadzaniem drobnych naprawek u statków, którymi w czorem wyjeżdżają kilkadziesiąt kilometrów na pełne morze, celem połowu ryb. — plaża, pokryta mrowiem dziatwy, goniącej się po suchym piasku, wreszcie od lekkich fal bity ku brzegowi rozgwar kąpiących się w morzu kilkadziesiąt osób. Jak w kalejdoskopowym obrazie zmieniają się sceny, pełne swobody i wesela tych, którzy na przeciąg kilku tygodni porzucają warsztaty pracy wiodą tu życie bez trosk. Niema wśród tej rzeszy paskarzy - noworyszów, niema letników - żydów, przed którymi wieś kaszubska, nie tylko tu na wybrzeżu, ale i w głębi kraju broni się zawzięcie a zahartowana w dawniejszej walce o byt swój — i na tem drobnym polu zwycięża dotychczas... Ostanie się z tem zwycięstwem bez wątpienia i w przyszłości!.

A. M.

Zwalnianie oficerów odkomenderowanych na studia.

Minister spraw wojskowych, gen Szeptycki wydał następujący rozkaz:

Oficerowie zawodowi i oficerowie rezerwy pełniący obecnie służbę czynną, którzy korzystali lub korzystają na podstawie Dz. R. Wojsk. 40/20 pkt. 355 z odkomenderowania na studia wyższe w kraju, a którzy wobec przepelnienia etatów pewnych korpusów osobowych nie będą mogli być na odpowiednim ich wykształceniu stanowisku użyci, mogą wnosić prośby o zwolnienie z obowiązku odsluzowania przepisanego czasu w wojsku pod warunkiem, zwrótu pobranego przez czas odkomenderowania pełnego uposażenia, z uwzględnieniem odsluzowanego już czasu, względnie pod warunkiem odsluzowania w służbie cywilno-państwowej tej ilości czasu za odkomenderowanie, jaka im jeszcze do odsluzowania pozostała. Sposób spłaty przypadającej do zwrótu kwoty określi oddzielne rozporządzenie.

Podanie winno być skierowane drogą służbową do M. S. Wojsk. do departamentu rodzaju służby wojskowej, do którego petent należy i ma zawierać: 1) a) dla oficerów zawodowych prośbę o zwolnienie do rezerwy, b) dla oficerów rezerwy pełniących służbę czynną — prośbę o zwolnienie ze służby czynnej; 2) urzędowe stwierdzenie: a) czasokresu odkomenderowania na studia (od—do), b) czasu, pozostającego do odsluzowania i c) rodzaju studiów i ich rezultatu; 3) zobowiązanie do odsluzowania pozostałej ilości czasu w służbie cywilno-państwowej ze wskazaniem resortu, na który na służbę petent reflektuje; 4) lub prośbę o pozwolenie na spłatę pobranego podczas odkomenderowania uposażenia.

W przypadku, gdy interesowany zechce przejść na służbę cywilno-państwową, pożądanym jest ze względu na przyszłe załatwienie dołączenie zgody danego ministerium na przyjęcie go na służbę.

Rozporządzenie powyższe nie dotyczy: oficerów-lekarzy, medyków, weterynarzy, med.-wet., chemików i inżynierów z ukończonymi studiami politechnicznymi, z których służby armia rezygnować nie może.

Literatura i sztuka.

* W. Sobieski. Dzieje Polski, tom II. W nadesłanym nam nr. 31 „Zorzy“ czytamy zapowiedź rychłego wyjścia z druku drugiego tomu „Dziejów Polski“ prof. Sobieskiego, których tom I-szy ucznia tak życzliwego przyjęcia zarówno krytyki jak i czytającej publiczności. Tom II-gi ma objąć „Dzieje Polski“ od zgonu króla Jana III-go do Traktatu Wersalskiego. Przed wyjściem książki „Zorza“, Warszawa, Nowy Świat 22, ogłasza przez sierpień prenumeratę na tom II-gi w cenie 36000, zaś wraz z przeszłą poleceną 32000 mk. Cena obecna tomu I-go wynosi 54000 mk.

Czas odnowić

prenumeratę!

GŁOSY PUBLICZNE.

Terror żydowski w krakowskiej Dyr. kolejowej.

Dnia 13 bm. wieczór wsiadłem w Zakopanem do wagonu 3-ciej klasy pociągu idącego do Krakowa. Do tego samego przedziału wsiadł ksiądz z Kieleckiego, słuchaczka Uniwersytetu z Poznania, wracająca z drużyny skautowskich w Kuźnicach, student medycyny z Poznania Czesław Józefczak, kupiec Nowak z Zakopanego i kupcowa z Zakopanego, nieznanego mi nazwiska z 2 córkami, a więc razem przepełniono 8 osób. Dwóch panów stało w korytarzu przed oknem drzwi, a 2 żydów z ghetta siedziało na ławeczce służbowej. Na 3-ciej czy 4-tej stacji od Zakopanego wprowadził konduktor owych żydów — z pominięciem katolików — do naszego przedziału, już zupełnie pełnego i usadowił jednego z nich obok księdza, odczytującego medytację, drugiego obok mnie. Zaczęła się krótka, spokojna wymiana zdań na temat kwestii żydowskiej. Ja zauważyłem, — dosłownie podając, — że „ten problem jest u nas niesłychanie trudny do rozwiązania, bo mamy ich w państwie 13 proc. i to ciekawe, że tylko kultura ich wypiera, jak świadczy zestawienie, in kulturalniejsza dzielnica, tem odsetek ich mniejszy, i tak: w Poznańskim mamy ich 2 proc., w Małopolsce zachodniej 8 proc., wschodniej 12 proc., a na kresach dochodzi do 15 proc. Na to twierdzenie otrzymałem stek wykrzykników w rodzaju: „to pan inteligent, jakby pan nim był, toby takich rzeczy nie mówił; czyta pan pewnie „Rzeczpospolitą“ i powtarza, co ona bredzi“ itd. Jako człowiek z natury spokojny zamilkłem.

Wkrótce ów żyd zaczął robić toaletę w przedziale; zdjął buciki, skarpetki. Wówczas zauważył student medycyny, że w Poznaniu coś podobnego stać się nie mogło, bo takiego aroganta wyrzuciliby z przedziału. W odpowiedzi na wykrzykniki żyda student ów zwrócił się do konduktora, będącego właśnie w korytarzu, z wyrzutem, dlaczego ich wpuszcili nadliczbowo do przedziału, mimo, że na to czekali inni. Na to konduktor rzucił się jak oparzony na studenta, zażądał legitymacji od niego, a kiedy ten mu ją pokazywał, trzymając w ręku, wyrwał ją z rąk i oddał dopiero po dłuższym czasie na moją interwencję.

Na tem nie koniec! W Krakowie o godzinie 6 rano konduktor ów kazał nas obu aresztować. Zażądał tego — wedle twierdzenia konduktora — drugi żydek, który siedział dotąd zupełnie spokojnie w przedziale, z wyglądu jakiś bardzo drobny handlarz z prowincji w chałacie. Policjant przy zbiegowisku tłumy, w asystencji owego konduktora, zaprowadził nas do poczekalni, wziął nasze nazwiska wedle legitymacji — i cóż się w końcu okazało? Oto żyd ów na zapytanie policyj, dlaczego nas kazał aresztować, nie mógł podać żadnej przyczyny. Belkotat niewyraźnie, wskazując na medyka, że „ten pan mnie obraził“ — ale na zapytanie, w jaki sposób i czym — na to odpowiedzi nie miał żadnej. Zapytuję więc Dyrekcję kolejową w Krakowie:

1) Czy w przedziale zamkniętym jest 8 czy 10 siedzeń?

2) Czy regulamin kolejowy zawiera jakieś specjalne przywileje dla mniejszości narodowych?

3) Czy konduktor ma prawo kazać aresztować pasażera na żądanie i wedle widzimisię pierwszej lepszej osoby bez podania żadnych powodów?

Dla informacji podaję, że konduktor ten, który nie chciał wymienić swego nazwiska, jest wzrostu niskiego, cery rumianej, ukończył rzekomo 6 klas gimn., a rzecz działa się w szóstym wagonie od przodu.

Dr. Kazimierz Peliński-Sanecki, prof. Akademii handl. i eksport., Lwów, Grochowska 1. 5.

Ze świata.

PREZYDENT HARDING DIENNIKARZEM

Zmarły niedawno prezydent Harding rozpoczął swoją karierę od dziennikarstwa. Był on właścicielem gazety „Marion Star“, którą nabył okazyjnie, gdy miał lat 19. Była to mała gazetka bez znaczenia, ale przez niezmordowaną pracę Hardinga, a później jego żony, stała się wpływowym pismem, choć zachowywała zawsze lokalny charakter. Harding był duszą tego dziennika. Robił dosłownie wszystko, pracował od rana do późnej nocy. Pisał artykuły wstępne i wyprzedzał całą treść aż do ostatniej strony, był akwizytorem ogłoszeń, zecerem, składaczem kolumn, a wreszcie sam drukował egzemplarze na starej ręcznej prasie. Tylko roznoszenie dziennika powierzał obcym ręką. Gdy nakład był wydrukowany, madał zaraz czcionki rozbiierać, gdyż miał ich tak mało, że nie mógłby już złożyć drugiego numeru. Ale Harding nie ustawał w pracy i z biegiem czasu dorobił się grosza. Po latach wreszcie sprzedał swój dziennik za znaczną sumę. Sprzedaż gazety wraz z personelem redakcyjnym i abonamentami zdarza się w Ameryce znacznie częściej, niż u nas. Z tego zwyczajem skorzystał również Harding.

Przyjaciele zmarłego prezydenta opowiadają, że pozostawił on około 300.000 dolarów, z których większą część zarobił na dzienniku „Marion Star“.

Wzrost drożyzny w I. poł. sierpnia -- 32.25 proc.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 sierpnia. Dziś odbyło się posiedzenie komisji dla obliczenia wzrostu drożyzny. Ustalono, że w pierwszych 15 dniach sierpnia w porównaniu z lipcem drożyzna wzrosła o 32.25 proc.

(Na podstawie uchwały Rady mini-

strów obliczenie wzrostu drożyzny będzie odbywało się obecnie 2 razy w miesiącu. W ten sposób regulacja plac urzędników i pracowników urzędniczą przepisami lub umową od wzrostu drożyzny, następować będzie teraz co 15 dni. Red.).

Sport.

Warszawianka—Czarni. Dnia 18 i 19 sierpnia br. rozegrają powyższe drużyny zawody w piłce nożnej. Zawody odbędą się w Parku sportowym Czarnych w sobotę, dnia 18 i w niedzielę, dnia 19 o godz. 5 popoł.

Równocześnie dnia 19 bm. odbędą się

zawody, przed zawodami Warszawianka—Czarni, o mistrzostwo kasy B między drużynami Pogoń (Stryj)—Czarni II o godz. 3.15 popoł.

Wiedeń. (PAT.) Zawody w piłce nożnej między Austrią i Finlandią zakończyły się wynikiem 2:1 na korzyść Austrii.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 17 sierpnia.

TEATR WIELKI.

Repertuaru Sekretariat Teatru nie miedział.

TEATR MAŁY.

Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

Teatr Nowości do końca sierpnia zamknięty.

— Do P. T. Prenumeratorów! Wszystkich P. T. Prenumeratorów tak miejscowych, jak zamiejscowych, którzy jeszcze nie uisili przedpłaty, bądź przestali mniejszą niż obowiązującą z d. 16 sierpnia, bądź zalegają — aby bezzwłocznie wpłacili według cen podanych w nagłówku numeru najdalej do 20 b. m., gdyż po tym terminie bezwarunkowo wstrzymamy wysyłkę dziennika.

— „Płomień“ Muellera przyjęty został przez publiczność bardzo życzliwie, szczególnie nasze dwie znakomite artystki Wysocka i Solńska były przedmiotem gorących owacji. Wysocka dała świetną postać matki, która potrafi wszystko zrozumieć i wszystko przebaczyć — Solńska zaś kapitały typ dziewczyny ulicznej. Sztuka ta dzięki właśnie tym artystkom podobać się istotnie może i nie raz jeszcze będzie ścigała tłumy publiczności.

— Redaktor naczelny „Słowa Polskiego“, Dr. Stanisław Grabski, powrócił z wakacji do Lwowa.

— Nie ma podwyżki podatku od lokali. Jak nas informują z Dep. Magistratu, wiadomość, jakoby w tym kwartale miała nastąpić podwyżka podatku od lokali, jest nieprawdziwa. W bieżącym kwartale obowiązuje dawna opłata, licząc złoty poka 15000 mk. A zatem do 1 października, jak zezwala o tem już donosiśmy, obowiązuje czynsz lipcowy.

— Nie było posiedzenia delegatów. Wczoraj nie było posiedzenia delegatów Rady m. z powodu brak spraw do załatwienia.

— Mianowania w Dyrekcji Cel we Lwowie. Minister skarbu przyznał wicedyrektorowi Lwowskiej Dyrekcji Cel Kazimierzowi Smolce pobory służbowe V klasy rangi urzędników państwowych; zamianował urzędników Dyrekcji Cel: sekretarza skarbu Antoniego Hnickiego — radcę skarbu w VII klasie rangi, rewidentów rachunkowych Mieczysława Kalę i Henryka Ciekę — radcami rachunkowymi w VIII klasie rangi, adiunkta kancelaryjnego Baltazara Głogowskiego — kierownikiem kancelarii Dyrekcji Cel w VIII klasie rangi.

Dyrektor Lwowskiej Dyrekcji Cel zamianował oficjalą kancelaryjnego Franciszka Wojciechowskiego — adiunktem kancelaryjnym w IX klasie rangi, a oficjalanta kancelaryjnego Mikołaja Zaliżacza — asystentem rachunkowym w XI klasie rangi.

Mianowania urzędników celnych nastąpią w najbliższym czasie.

— Regulacja ulic. Na ostatnim posiedzeniu Sekcji budownictwa omawiano regulację ul. Ossolińskich, która w niedługim czasie ma otrzymać nowe chodniki. Omawiano również regulację ul. Pelczyńskiej, która ma być szeroka na 20 m. bez chodnika i bez większego podkopu pod stołkiem cytadeli.

— Nadbudowa II. piętra. Na ostatnim posiedzeniu Sekcji budowlanej udzielono Tow. wzai. pomocy medyków konsensus na nadbudowę II. piętra w rzeczywistości 1. 10 ul. Słodowa.

— Podwyższenie opłat za przechowywanie bagażu w przechowalniach kolejowych. Z dniem 15 sierpnia br. podwyższa się opłatę za przechowywanie bagażu w przechod-

walniach kolejowych (garderobach) we Lwowie, Lwowie—Podzamczu, Przemyślu, Jasławiu, Przeworsku, Samborze, Stryju i Tarnopolu na 2000 mk. za dzień i sztukę. Dzień przyjęcia bagażu do przechowywania, jakoteż dzień wydania liczy się za pełne dni.

— Niebezpieczny skład amunicji. Na posiedzeniu Sekcji delegatów poruszono sprawę składu amunicji wojskowej za rogatką Janowską. Wobec tego, że amunicja ta, złożona na prywatnym gruncie tuż naprzeciw dworca Kleparowskiego może stać się groźną dla bezpieczeństwa publicznego, wczorajno prezydent, by interweniować u wojskowności o usunięcie niebezpiecznego materiału.

— † Vatroslaw Jagicz, znakomity sławista, największy uczony chorwacki, zmarł 5 sierpnia w 85 roku życia. Życie i zasługi zmarłego będą w piśmie naszym omówione osobno.

— Zmarli we Lwowie. Cirila Weiss, l. 88, uwiad starczy; Marian Orbach, l. 65, uwiad starczy; Maria Stanecka, l. 62, miazdzyca. Dr. Tadeusz Niemcewicz, b. rejent, l. 65, zapalenie płuc.

— Zagorzali politycy. Na doniesienie redaktora „Gazety codziennej“, Tumena, aresztowano Rafalskiego Tadeusza, Walawera Jana, Tilga Rudolfa, Sztokala Jana i Fastuszkę Franciszka za awanturowanie się i odgrazanie zdemolowaniem redakcji „Gazety Codziennej“.

— Ewa i ubranie męskie. Ewa Kanduk skradła Franciszkowi Calemur, zam. ul. Szpitalna 1. 23, z kufra ubranie męskie, wartości 5 milj. mk.

— Kradzieże. W kawiarni „Roma“ w czasie płacenia i ścisła, podówczas panującego, jakiś tajemniczy osobnik wyrwał z rąk Drowi Gruderowi Leonowi, zam. ul. Witkowskiego 1. 7, emalowaną papierosnicę srebrną i bursztynową cygarniczkę, wartości 1 i pół milj. mk.

— Wybuch granatu. W Państwowym Zakładzie Obróbki Drzewa, Karolina Kain, gospodyni, robiąc porządki w spiżarni, strąciła półkę, na której się znajdował znaleziony granat. W tej chwili nastąpiła straszna eksplozja, rozrywając nogi Kainowej i raniąc ciężko ekonoma, 74-letniego, Władysława Chomańskiego. Poranionych odwieziono do szpitala powszechnego.

— Trup na torze kolejowym. Na torze kolejowym koło lasu Błahorskiego zauważono wczoraj trupa mężczyzny, którego tożsamość z braku dokumentów nie można było skonstatować. Zachodzi tuż prawdziwie podobny wypadek samobójstwa lub nieostrożnego zachowania się w czasie przejazdu pociągów. Jest to osobnik średniego wzrostu, lat około 26, blondyn, kapłusz popielaty, na bieleźnie znak S. B. Dochożenia w toku.

— Tragiczny wypadek. Przedwczoraj wydarzył się w Winnikach tragiczny wypadek. Oto zecer ze Lwowa, Kogutowski, wsiadając do pociągu, potknął się i wpadł pod koła, znajdujące się w ruchu wagonu. Koło obcięło mu prawa nogę. We Lwowie Pogotowie Ratunkowe po założeniu opatrunku, zawiadziło ofiarę tragicznego wypadku do szpitala powszechnego.

— Ostrożnie z granatami. Niedaleko Mariówki, ludzie, wracający z odpustu w Winnikach, poczęli się zabawiać znalezionym w polu pociskiem armatnim. Skutki zabawy były straszne: granat eksplodował i ranił Józefa Chałapacza a trzy osoby poranił.

□ TRUSKAWIEC. Nowa serja napadów. Od dłuższego czasu zdarzały się drobne napady i obrabowania, popełniane przez jakiegoś opryska, na osobach letników i letniczek, żadnych samotności i pienia płaćwa leśnego. W ostatnich dniach zarębowano w annałach miejskich trzy nowe napady, z których jeden dokonano na Marii Kuczyńskiej, pochodzącej z Warszawy. Mianowicie pani Kuczyńska w towa-

rystwie trzech panów udała się na spacer do lasu Horodyszczu i w pewnej chwili odwróciła się na parę sekund w gestwinę, została napadnięta przez jakiegoś osobnika, który wydrążył jej z ręki srebrną torebkę z kosztownościami, znikł w zaroślach. — Dzięki jednak energicznemu śledztwu wyświadczonego przez lwowskiej Budnego Józefa, zdołano opryska aresztować. Jest im żonaty robotnik lwowski Smoleń Jędrzej, lat 35, który od dłuższego czasu gubił i błądym strachem napawał różne Chaje i Klary, które tłumnie do Truskawca napływały. Smoleń oddano pod sąd doraźny w Drohobyczu.

□ SOKAL. Echa obrabowania radcy kolei. Wassa. Stwierdzono, że napad na radcę kolejowego Wassa, któremu skradziono wtedy 70 milj. mk. przeznaczonego na wypłatę robotnikom, dokonała prawdopodobnie banda braci Lewandowskich, znanych rozbójników w Lubelskiem i przez lubelską policję państwową oddawaną poszukiwaniom. W związku z napadem aresztowano Niedzielskiego Józefa z Romanówki, pod lwanicami, podejrzanego o bezpośrednie porozumienie się z bandytami i przechowywanie zrabowanych rzeczy.

— Napad na żydów. Z Sokala wracali na wczoraj z towarami, zakupionymi na jarmarku, kupcy żydowscy z Witkowa, pow. Radziechów, Dawid Podhawetz, Majer Beryn i Chaja Halpern. Gdy wędowali w obręb lasu Korczyńskiego, wypadło z gestwin trzech uzbrojonych w karabiny bandytów, którzy pod groźbą strzelania, obrabowali wszystkie towary. Jakże żydzi mieli na wozach, — poczem zbiegli. Szkoda wynosi 10 milj. mk. Śledztwo w toku.

— Godne naśladowania. W Hrebencowie, w letnisku „Stachowa Wola“, odbyła się onegdaj zabawa towarzyska. Uczestnicy jej powzięli piękną myśl zebrania datków na rzecz lekarza-weterana we Lwowie, który w sędzwej starości skazany jest na ciężkie walki z losem. Zańcizowali składkę pp. Janowie Wolscy, Józefowi Pakoszowie i Kazimierzowie Karpińscy ze Lwowa oraz pp. Janowie Bobinowie ze Stryja. Zebrano na powyższy cel kwotę 1,028.000 mk., którą przesłano do Administracji naszego pisma.

W Administracji naszej złożyli.

Dla starszka lekarza E. S.: Helena Grodzicka 10000 mk.; Dr. Stanisław Dwornicki, Boryslaw, 100000 mk.; Hieronim Zalewski 50000 mk.; Helena Stanisławska 100000 mk.; Swinarska, Rzeszów, 20000 mk.; Feliks Tokarski 50000 mk.

Na kuchnię akademicką: Jabłoński Józef 10000 mk.

Na kaplicę w Brzuchach: Julian Fchorzeński 20000 mk.; Antoni Zieliński 5000 mk.

Na II. Dom Techników: Inż. Józef Borowicz 551500 mk.

Na sieroty po Obrońcach Lwowa: Władysławowie Bischofowie w Stryju 100000 mk.

Dla p. Łaszczykowie: Teofil Daszkiewicz 50000 mk.

Dla inwalidów W. P.: Stanisław Groński 50000 mk. 4918

Do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

ODEZWIA!

Wielu jeszcze rodaków naszych, tysiące bezdomnych dzieci polskich — tuła się dotąd na rozległym terytorjum Rosji w oczekiwaniu na powrót do kraju.

Dzieci te gina fizycznie i moralnie: głód i niedza nieodstępnie im towarzyszą.

Ustać przeto w bracy nie możemy. Winniśmy dalej budzić obojętność publiczną, ażeby tę dźwiatwę polską ratować od zagłady. To nakaz moralny, przed którym uchylić się nie wolno nikomu.

Zwracamy się o zbiorową pomoc materialną do wszystkich instytucji w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, do wszystkich organizacji, związków, zrzeszeń. Prosimy duchowieństwo, które już przychodziło nam z pomocą, ażeby i tym razem poparło swoim wpływem moralnym zabiegi nasze; kilka słów, rzucanych z ambony, zainicjowana przez proboszcza pobożność wielu niedzielników, doradza na ten cel składka, a rzecze wiernych chętnie się, dla ten święty obowiązek względem Boga i Kraju. — Każdy wreszcie obywatel, który posiada nieco inicjatywy i dobrej woli, może sprawie się przysłużyć, urządzając w kółku znajomych, którzy mu ufają, składkę na ten cel; otrzymany kwit z P. K. O., oraz lista ofiar służąc nam będą dowodem dla usprawiedliwienia się przed ofiarodawcami. Kogo zaś nie stać na taką inicjatywę, niech sam od siebie złoży choć skromny datek. Prosimy przeto o popiech, dawać bowiem musimy szybko i energicznie.

Ślary składać należy w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie, oraz we wszystkich jej oddziałach, w całym kraju, na rachunek przekazowy Komitetu nr. 3416.

Ufamy, że każdy, kto ma poczucie ludzkości, kto jest Polakiem, kto jest prawdziwym obywatelem Polski — usłyszy ten głos dziecka polskiego, które przez nas z dalekiej Rosji woła o pomoc.

W imieniu Komitetu Prezes: † Edward Ropp, Arcybiskup.

Dział ekonomiczny.

Podatek majątkowy.

I.

Przed kilku dniami (patrz nr. 218) podaliśmy w naszym piśmie ogólne uwagi o uchwalonym już w obu izbach podatku majątkowym.

Szczegółowe przepisy ustawy podatkowej są w streszczeniu następujące.

Podatek pobrany będzie w ciągu lat trzech, od roku 1924 aż do końca roku 1926, w sześciu ratach półrocznych, w ogólnej sumie, równąjącej się wartości jednego miliarda franków złotych.

Podatek majątkowy opłacają:

1) osoby fizyczne, mające na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej miejsce zamieszkania, lub przebywające na tym obszarze dłużej, niż rok — od wartości całego ich majątku;

2) osoby fizyczne, bez względu na ich miejsce zamieszkania, lub pobytu, od wartości:

a) nieruchomości, położonych na obszarze Rzeczypospolitej, jak również nieruchomości, zaopieczonych na terytorium nieruchomości;

b) kapitału zakładowego i obrotowego, służącego do prowadzenia gospodarstwa rolnego, lub leśnego, górnictwa, przedsiębiorstwa przemysłowego, albo handlowego na obszarze Rzeczypospolitej;

3) spadki wakujące (nieobjęte) na zasadach, określonych w ust. 1, lub 2.

4) osoby prawne:

a) mające siedzibę na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, od wartości całego ich majątku;

b) inne — od wartości tej części ich majątku, która położona jest w granicach Rzeczypospolitej.

Cd podatku majątkowego wolni są, między innymi: spółdzielnie mieszkaniowe dla budowy domów, związki zawodowe, o ile się nie trudnią transakcjami handlowymi; osoby, których cały majątek nie przewyższa w swej wartości 3000 franków złotych; właściciele obszarów leśnych na terenach, obłożonych daniną leśną w myśl ustawy z dnia 6 lipca 1923 roku, — co do wartości całego drzewostanu na tych terenach (z wyłączeniem wartości gruntów leśnych) oraz właściciele masy drzewnej, obłożonej powyższą daniną, — co do wartości całej tej masy.

Przy określaniu wartości majątku nie będą brane pod uwagę:

a) biblioteki, zbiory naukowe bez względu na ich wartość, meble, odzież, sprzęty domowe do osobistego użytku płatników, oraz ich rodzin — do wysokości 5000 franków złotych;

b) ziemi, nadane żołnierzom na zasadzie ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku, oraz gospodarstwa osadników na kresach wschodnich, nabyte na zasadach ustawy o reformie rolnej, do wysokości 20 hektarów nabytej ziemi, dotychczas w całości nie zakupowanej, o ile płatnik nie posiada innego majątku nieruchomego;

c) polskie pożyczki państwowe;

d) majątki, lub ich części, które służą bezpośrednio celom kultury religijnej, naukowej, oświatowej, kulturalnej, dobroczynnej i sanitarnym, lub których dochody obracane są wyłącznie na cele powyższe;

e) nowowzniesione budowle w miastach; f) gospodarstwa rolne na terenie ziem wschodnich, nie przekraczające 15 hektarów obszaru, których zabudowania zniszczone są przez wojnę i których właściciele w dniu 1 lipca 1923 roku nie posiadali budynku mieszkalnego i co najmniej jednego zabudowania gospodarczego.

Podatek ten wyraża się we frankach złotych według skali następującej:

Wartość majątku w tysiącach franków złotych	Stopa procentowa
ponad 3	4,5
4,5	6
6	7,5
7,5	10
10	12,5
12,5	15
15	25
25	35
35	45
45	60
60	75
75	90
90	120
120	150
150	180
180	240
240	300
300	360
360	480
480	600
600	800
800	1000
1000	1500
1500	2000
2000	3000
3000	4000
4000	6000
6000	8000
8000	10000
10000	12000
12000	14000
14000	16000
16000	—

Podatek, przypadający według skali powyższej, rozkłada się na 6 równych rat półrocznych.

W razie, gdy po dokonaniu szacunku okaże się, że wymierzony w całym państwie podług skali powyższej podatek majątkowy nie dosięgnie sumy, oznaczonej dla każdej kategorii płatników (500 milionów franków złotych od ziemi, 375 milionów franków złotych od przemysłu i handlu i 125 milionów franków złotych od wszystkich innych kategorii majątku, podlegającego podatkowi majątkowemu) — wówczas podwyższy się wymierzony każdemu płatnikowi podatek w każdej kategorii majątku, poczynając od 5-go stopnia majątku o taki procent, jaki będzie niezbędny do osiągnięcia oznaczonej sumy w każdej kategorii.

Przedmiotem podatku majątkowego jest wszelki majątek nieruchomy i ruchomy osoby opodatkowanej, po potrąceniu długów i ciężarów, które majątek ten zmniejszają, podług stanu w dniu 1 lipca 1923 roku.

Przy wymiarze podatku majątkowego dolicza się do majątku głowy rodziny majątek jej małżonki i niewłasnowolnych krewnych zstępnych, o ile prowadzą wspólne gospodarstwo z głową rodziny.

Akcji i udziałów krajowych Towarzystw i spółek, w tej liczbie również i udziałów spółek finansowych i finansowo-komandytowych (tzw. spółek handlowych), nie dolicza się do majątku osób, będących posiadaczami takich akcji i udziałów.

Wartość przedmiotów majątkowych obliczana będzie w sposób następujący:

a) przeciętną wartość posiadłości gruntowych poza obrębem miast w granicach z 1 lipca 1923 roku, bez budynków i inwentarzy, obliczy się na podstawie ustalonych przez ministra skarbu, w porozumieniu z ministrem rolnictwa cen jednostkowych dla każdej klasy dobroci gruntów w poszczególnych okręgach, na które całe państwo pod względem wartości gruntów będzie podzielone, wartość zaś budynków, jako też inwentarza żywego i martwego obliczy się w stosunku procentowym do wartości gruntów, a mianowicie: wartość inwentarza w stosunku 10 proc. wartości gruntów, wartość budynków — w takiejże wysokości. Jeżeli wskutek wojny nastąpi-

ło zniszczenie co najmniej 20 proc. majątku, szacunek obniży się o procent zniszczenia;

b) przeciętną wartość majątku przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, obniży się na podstawie tych ksiąg bez potrącenia wartości kapitału zakładowego (akcyjnego) i zapasowego (rezerwowego), przytem: 1) bilansowa wartość majątku w nieruchomościach, maszynach, urządzeniach technicznych, narzędziach, oraz innych środkach produkcji, jako też środkach komunikacyjnych — ulegnie przewalutowaniu w zależności od czasu ich nabycia drogą pomnożenia pierwotnych cen nabycia przez współczynniki, które ustali minister skarbu; 2) wartość papierów procentowych oraz walut zagranicznych, jako też należności w tych walutach — obliczy się według przeciętnego kursu, lub szacunku giełdowego za czerwiec roku 1923; wartość rezerwy towarów podług cen obiegowych na 1 lipca 1923 roku;

c) minister skarbu ustali normy szacunkowe i dla innych kategorii majątku, podlegającego podatkowi majątkowemu.

Podatek majątkowy wolny jest od wszelkich dodatków na rzecz związków samorządowych.

NOWE EMISJE.

Chodorów. Podwyższa kapitał zakładowy do 1 miliarda Mk drogą VII. emisji. Na każde 4 akcje poprzedniej emisji przysługujące prawo poboru jednej nowej akcji w cenie 250000 Mk. Termin do 17 września br. Zgłoszenia Bank przemysłowy.

Wiadomości gospodarcze.

Państwowa rada rolnicza, Min. rolnictwa i dóbr państwowych opracowuje projekt ustawy o państwowej radzie rolniczej, która ma być najwyższym organem doradczym w zakresie jego działania.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 16 sierpnia 1923.

Akcje bankowe nadal silne obroty znaczne.

Z przemysłowych liczne transakcje w Cegielskim. — Kurs na ogół zniżkowy skutkiem dużej podaży i silnego zapotrzebowania gotówki.

Niekotowane bez znaczących zmian. Tendencja chwiejna.

Płacono w tysiącach:

Azot 110—120, Akumulator 350, Czechowice 66—68, Gazy 5300, Jaworzno 3800—3700, Götz 150, Lokomotywy 230, Machlejd 95—100, Rolinduktria 48—50, Schön 15000 inne bez zmiany.

Ruch na giełdzie bardzo ożywiony.

Gafota 50, nieef. 38, Cmielów 230, 240, 230, 240, 250, 225, 240, nieef. 200, 210, Niemojowski Tow. Akc. 155 150, 135, nieef. 120, Pezet 100, 95, nieef. 80.

85, Nafta 145, 140, 150, 137, 138, 135, 140, 136, 134, 140, Rakszawa 600, 660, 630, Siersza elektr. 85, 100, 90, 95, 110, 82, 95, 90, 92, 95, Chodorów 1335, 1330, 1340, 1335, 1360, 1340, 1335, Oikos 810, 800, 785, 770, 790, 775, 780, Tresp. 1375, 1380, 1400, 1325, 1370, 1400, Bank Hipoteczny 150, 155, 165, 160, 145, 160, 165, A. B. Z. 38, 40, Małopolski 105, Pokred 24, Bank Przemysłowy 105, 107, 108, 106, 108, 109, 105, 105, 106, 104, nieef. 91, 92, 93, Z. B. K. 50, 48, 47, 40, 51, 45, 52, 50, 40, 50, 51, 52, 53, 60, 52, 55, nieef. 45, 50, 38, 40, 33, 38, 39, 45, 46, 45, 46, 47, Bracia Biskupscy 255, 260, Cegielski 175, 180, 165, 180, 190, 200, 185, 180, 165, 180, 190, 160, 195, 180, 200, 195, 178, Parowozy 150, 160, 148, nieef. 120, 110, 115, Zieleniewski 2000, 2010.

Wart. nomin.	Dywid. 1921	Dywid. 1922	Akcje	16 sierpnia	14 sierpnia
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym	placa	zadaja
280	70	—	Bank Związkowy	37000	41000
280	42	120	Bank hipoteczny	143000	167000
1000	300	600	Bank handl. pozn.	200000	—
280	56	140	Bank Małopolski	102000	108000
280	42	140	Bank powz. kred.	23000	25000
1000	250	—	Bank Przemysłowy	100000	110000
280	56	84	Bank Rolniczy	40000	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	38000	62000
1000	—	600	Bank Ziemelny	3000	—
500	—	—	Zw. Sp. Z. w Poz.	260000	—
1000	—	—	Agrochemia	120000	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	253000	263000
500	500	—	Browary	2100000	—
1000	21	140	Chodorów	1320000	1350000
1000	—	—	Cegielski	160000	185000
1000	200	1000	Cmielów	220000	255000
140	22	140	Gafota	49000	51000
140	800	—	Galicja	2200000	—
140	119	—	Górka	1050000	—
140	280	140	Karpalit	180000	—
280	168	200	Krakus	130000	—
1000	90	—	Niemojowski	148000	158000
1000	300	400	Oikos	760000	820000
500	60	—	Parowozy	145000	162000
500	200	—	Pezet	92000	102000
1000	—	750	Płotno	420000	—
350	14	170	Polska	150000	—
500	100	350	Polska nafta	130000	150000
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	90000	—
10000	1500	—	Potęga	17000	—
140	100	280	Rakszawa	590000	665000
200	21	40	Siersza elektr.	80000	112000
140	450	—	Siersza gór.	2000000	—
280	—	50	Spół. Wydawnicza	45000	—
700	350	700	Tepege	440000	—
1000	150	350	Tespy	1300000	1420000
500	180	250	Ursus	750000	—
1000	170	1070	Zieleniewski	1900000	2020000
500	100	—	Polski Glob	7000	—
1000	160	250	Polbal	30000	—
140	70	210	Polskie Tow. handl.	75000	—
1000	260	600	Polsot	27000	—
500	100	—	Wawel	2500	—
140	20	50	Żegluga Polska	23000	—

Mkp. w Zurychu	0 0025 cent
Dolar	246.000 mkp
Mk. niem.	0-08 mkp
Złoty polski	40.000 mkp

Natowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 sierpnia 1923

Waluty: Dolary St. Ziedn. 246.

Czeki: Belgia 11, Berlin 0'08 Gdańsk 0'08, Holandia 96, Londyn 1190, Nowy Jork 243, Paryż 13'6, Szwajcaria 44'3, Wiedeń 3'49, Włochy 10'5, Praga 7'2.

Akcje: Bank dyskontowy 900, Bank handlowy 1300, Bank dla handl. i przem. 220, Bank kred. w Warszawie 290, B. Małopolski 102'5, Pol. B. handl. w Poznaniu 230, Pol. B. przem. we Lwowie 105, Zw. Spk zarob. w Poznaniu 425, Bank kredytowy 290, B. Związku Ziemian 85, Sole potasowe 1300, Kijewski i Scholze 650, Puls 82'5, Wild 180, Chodorów 1285, Czersk 1275, Gosławice 570, Warsz. Tow. fabr. cukru 9300, Firlej 155, Łazy 110, Drzewn. przem. i handl. 47, Warsz. Tow. kop. węgla 975, Cegielski 155, Lilpop Rau 190, Modrzejów 1550, Norblin 350, Zakł. Ostrowieckie 1575, V. em. 1375, Ortwein 170, Rohm i Zieliński 270, Rudzki 625, Starachowice 895, Poćisk 170, Parowozy 142'5, Zieleniewski 1900, Belpol 30, Borkowski 127, Br. Jabikowscy 41, Żegluga 29, Polbal 37, Zach. Tow. dla handl. i przem. 53, Cmielów 220, Pol. Tow. elektr. 172'5, Haberbusch 775, Spirytus 1400, Polska Nafta 132'5, Nobel 332'5, Lenartowicz 46, Pastelnik 250, Siła i Światło 550. (PAT.).

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 16 sierpnia 1923.

Płacono w tysiącach:

Synd. kosz. 130, Pokucie 125, Niemojowski Tow. Akc. 225, Krakus 175, Chodorów cuk. 1450, Siersza elektr. 84, Cmielów 260, Strug 120, B. Spół. zarob. 575, B. Małopolski 115, Ziemski B. kred. 390, B. komercjalny 33, Pol. B. Przem. 108, Wildt 130, Tohan 79, Impex 1'3, Pharma 230, Br. Rolniccy 46, Polski Glob 8'5, Żegluga Polska 27, Zieleniewski 2'050, Cegielski 165, War. spół. bud. parow. 165, Automotor 53, Potęga 1525, Trzebinia masz. 310, Górka 3000, Siersza gór. 1300, Tepege 680, Polska Nafta 147, Trzebinia tl 800. (PAT.).

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 16 sierpnia 1923.

Berlin 0' 00018, Holandia 217, Nowy Jork 551 i jedna ósma, Londyn 2522, Paryż 30'20, Mediolan 23'60, Praga 16'15, Budapeszt 0'03 i jedna ósma, Bukareszt 2'25, Belgrad 5'80, Sofia 4'40, Warszawa 0'0025, Wiedeń 0'0077 i pięć ósmych, Austr. kor. stemplowane 0' 0078%. (PAT.).

ZBOŻA.

Lwów, 16 sierpnia 1923.

Ruchna giełdzie bardzo ożywiony. Ogólny obrót 280 ton. Podaż obfita pokrywa zapotrzebowanie.

Tendencja zniżkowa — usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa 71/72 nowa 79/80 900000, żyto 67/68 ex 1923 r. 425000 do 432500, owies małopolski ex 1922 r. 510000—560000.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

płacono za	16 sierp.	14 sierp.
1 austr. kor. złotą	47156	47156
1 markę niem. złotą	55437	55437
1 rubel złoty	119750	119750
1 frank złoty	44904	44904
1 gram czystego złota	154671	154671
1 dukat	532068	532068
1 gram srebra	4655	4655
Złoty polski	40000	40000

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

SAMOCHÓD GRAF STIFT sześciuosobowy 45 H. P. w bardzo dobrym stanie **okazyjnie** do sprzedania Autogarage Tranda ul. Podlewskiego 2. 4873

DOMEK pół morga gruntu niedaleko Lwowa przy stacji kolejowej katolikowi do sprzedania. Wiadomość Kopernika 52 parter na lewo. 4888

KASY ogniotrwałe pancerne poleca fabryka kas ogniotrwałych Lwów. Na Błonie 22. 4822

Prasy do dachówek, cement portlandzki wagonowo poleca 4434
„PILOT” Lwów, ul. Batorego 4.

KAPILUSZE i wcale załobne poleca **TOPOLNICKA**, Kopernika 1. 4538

Schody płyty oraz wszelkie **materiały budowlane** z kamieniołomów tarnopolskich i polańskich w stanie surowym i obrobione dostarcza w każdej ilości **po cenach konkurencyjnych** 4574
Aleksander KRÓL Lwów, Pilichowska 10.

MEBLE antyczne, dzieła sztuki, porcelana szkło sprzedaje, kupuje przyjmuje w komis Magazyn antyków, Tabiński, Batorego 24. 4642

LOKOMOBILE, KOTŁY PAROWE, motory, walce młyńskie, maszyny rolnicze, auta itp., kupuje, sprzedaje i przyjmuję w komis Biuro techniczno-handlowe „**EWOLUTA**”, Ossolińskich 11. 4830

SYPIALNIE jasnowe pełne, politurowane, urzędowa robota, z materiału przedwojennego z gwarancją są do sprzedania w pracowni stolarskiej Jana Purzyńskiego przy ul. św. Marka Nr. 8 w podwórzu. 4910

FORTEPIAN dłuższy, dobry, płyta prawdziwa mosiężna, niedrogi sprzedam. Kopernika 26, parter Skienarski. 4917

PIANINO „Elirbara” krzyżowe prawie nowe wspólnie sprzedam. Kopernika 26, parter oficyny gankiem ostatnie drzwi. 4916

AUTOMAT muzyczny samogrający „Polyfon” szafkowy z nutami, nadający się do restauracji, towarzystw — i mały salony. „Symfonion” **okazyjnie** sprzedam. Plac Bernardyński 12, II p. drzwi E, od 4—6 pop. 4914

MIESZKANIA.

ZAMIEŃ mieszkanie cztery pokoje, kuchnia, łazienka, elektryka, pełny komfort w Przemysłu na podobne we Lwowie. — Zgłoszenia do Redakcji Słowa Polskiego pod „Zamiana”. 4636

PRZYJMĘ dwie uczennice szkół średnich osobny pokój komfort, listy do Administracji „Bezdzietni”. 4872

POSZUKUJĘ pokoju ładnie umeblowanego od zaraz do stycznia. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Inżynier”. 4918

DLA 2 UCZNI LUB UCZENIC ze zamożnej rodziny ziemiańskiej doskonałe pomieszczenie, przeważnie za wiktuały. Porozumienie: „Lwów, poste restante, legitymacja 4002”. 4919

Lwonicz „Zofijówka”
pierwszorzędny pensjonat 4922
Już ma wolne piękne, słoneczne pokoje.

WOLNE POSADY.

ZARZĄD dóbr Psary, poczta Knihyńskie koło Chodorowa poszukuje buchaltera-magazyniera do młynia, pomocnika gospodarczego średnim lub wyższym wykształceniem, oraz kowala-maszynisty. Oferty nieuwzględnione zostają bez odpowiedzi. 4841

PROFESOR wychowawca-korepetytor potrzebny od września do dwóch chłopców gimnazjalistów, wymagane dobre polecenia. Ryśka — Uhrynów k. Sokala 4878

RZĄDCA kawaler oraz gospodyni kucharka potrzebni zaraz. Odpisy wiadomości, nieodpowiednie bez odpowiedzi. Zarząd dóbr Ostrowa p. Oleszów koło Stanisławowa. 4309

NAUKA I WYCHOWANIE.

Wpisy na rozpoczynające się d. 3 września br. kursy: I handlowe a) jednoroczne dla młodzieży, b) sześciomiesięczne dla dorosłych, towarowe i bankowe, 2) kursy dla państwowej legacji w Włocławku (z wic). 3) stenografii polskiej, przyjmuję **Konarski**, Praski. **Kursy księgowości** **Z. SZCZEWICKIEGO** — Lwów, Kurkowa 38, od 16 sierpnia do 2 września br. w godz. od 9—11 i od 6—8, kursy ranne i wieczorne — osobne zgłoszenia. Dla zamieszkałych system korespondencyjny. Liczba miejsc ściśle ograniczona — poręczniki z biblioteki szkol. Warunki przyjęcia: ukończonych 14 lat, 3 gimn. lub 6 powsz. 4852

Kursa maturalne gimnazjalne. Jedno i dwuroczne, liczbę miejsc ograniczona. Staranny dobór sił nauczycielskich. Wpisy do 5 września, Prof. Dr. Józef Głuchowski. Szkoła języków obcych, „Ecole Reforme” Lwów, Pańska 14. 4534

WPISY na rozpoczynające się 3 września a) jednoroczne kursy handlowe dla młodzieży, b) półroczne kursy handlowe dla dorosłych przyjmują **Konarski** **koncjuowane przez Ministerstwo Kursy handlowe** ul. Łyczakowska 24, codziennie od 3—6. Wynagrodzenie 14 lat i 3 kl. gimn. lub 6 powsz. 4913

POSADY POSZUKIWANE.

WIECZOROWEGO zajęcia (5—9) poszukuje buchalter praktykant. Dobre pismo ręczne i pisze na maszynie pod dyktando. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Urzednik”. 4897

RÓŻNE DONIESIENIA.

ELEGANCKO wykonuje suknie, kostiumy, płaszcze, wszelkie przeróbki. Przeróbka futer. Pracownia sukien, Mikołaja 18 I. p. drzwi 3. Dla przyjęcia, wykonuje zamówienia w przeciągu 2 dni. 4819

PRACOWNIA sukien i kostiumów damskich Marji Romanowskiej ul. Kopernika 37 wykonuje solidnie płaszcze, suknie kostiumy. Ceny przystępne. 4890

PRZYJMĘ noworodka na wychowanie na flaszczykę Żybkiewiczza 21, parter na lewo. 4920

DR. OLGA GARFEIN orudnuje w chorobach dzieci
Zielona 17. II. — Od godz. 3—5 popoł.
Lampa kwarcowa — Szczepienie. 4915

Futro do podróży
bardzo solidne
i baranicę kupię.
4900
Zgłoszenia Kasper ZWOLIŃSKI,
Lwów, Batorego 34, II. p.

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.
Lwów, pl. Marjacki 10.
dostarcza z pierwszorzędnym kopalni
węgiel górnośląski,
krajowy, koks.
4908

ST. KÖHLERA, Batorego 28.
najstarsza chrześcijańska antykvarnia kupuje wszelkie książki po cenach najwyższych. 4911

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.
Lwów, pl. Marjacki 10.
dostarcza natychmiast z magazynów swoich
tomasynę francuską,
superfosfat mineralny,
azotniak chorzowski,
siarczan amonowy,
sól potasową kalską i niemiecką,
wszelkie zboża nasienne
KUPUJE I ZALICZKUJE
4907 **zboża handlowe**
Kukurydzę, groch i soczewicę.

Albert Einstein
i jego teoria
Wydanie drugie.
Cena 6.500 Mk.
Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Z prowinacji przyjmuje zamówienia Adm. „Słowa Polskiego” i udziela 25 proc. rabatu.

Polski Bank Handlowo Przemysłowy

Ska Akcyjna w Krakowie.

Dnia 8. lipca 1923 r. odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Polskiego Banku Handlowo Przemysłowego Ska Akcyjnej w Krakowie, ul. Wiślna 12.

Na Zgromadzeniu jawili się prawie wszyscy akcjonariusze mieszkający w Polsce, oraz delegaci reszty akcjonariuszy osiadłych w Ameryce, reprezentowani przez pełnomocnika p. A. Głodowskiego w liczbie 2575 głosów na ogólną sumę 4000.

Zebrałym przewodniczył Prezes Rady Zawiadowczej p. Dr. Józef Gabrielski, w obecności Komisarza Rządowego starszego Radcy Skarbowego p. M. Szablewskiego i Notariusza p. Dr. St. Steina.

Po przyjęciu protokołu ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia do zatwierdzającej wiadomości, przedstawił zgromadzonym p. Dyr. Franciszek Klimczak, sprawozdanie z czynności Dyrekcji, oraz wskazał wytyczne pod jakim zamierza Dyrekcja przystąpić do reorganizacji i sanacji stosunków Banku, przede wszystkim przez podwyższenie kapitału zakładowego do 2.500.000.000 Mk. i przez przeprowadzenie gruntownej zmiany statutu.

Walne Zgromadzenie aprobowoło sprawozdanie Dyrekcji, poczem imieniem Komitetu Rewizyjnego p. Andrzej Dziedziak przedstawił zebrałym bilans i rachunek strat i zysków za pierwszy okres administracyjny, wraz z wnioskiem o udzielenie Dyrekcji absolutorium.

Z cyfr bilansowych podnieść należy poważne aktywa Banku w nieruchomościach jak: kompleks gruntów wraz z wapiennikiem, w obszarze 56 morgów Ski „CUNÓW” pod Lwowem, oraz obszar 33 morgowy przy torze kolejowym w Rańkowicach pod Krakowem, Oddziały Banku w Warszawie i we Lwowie rokują rozwój. Przy kapitale zakładowym 100.000.000 Mk. osiągnięto zyski Brutto w sumie Mk. 276.951.800.58 a cyfra obrotowa bilansu wynosi Mk. 2.295.106.363.86.

Z przedsiębiorstw i firm finansowych przez Polski Bank Handlowo Przemysłowy S. A. w Krakowie, są między innymi: Polski Przemysł Budowlany S. A. w Warszawie, oraz Zakłady Przemysłu Szkłanego „INDUSTRIA” S. A. w Krakowie.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło wniosek Komitetu Rewizyjnego o udzielenie Dyrekcji absolutorium, podwyższyło kapitał zakładowy o 2.400.000.000 Mk. i zatwierdziło proponowane zmiany statutu.

Następnie przeprowadzono wybory do Rady Zawiadowczej Banku i Komitetu Rewizyjnego.

Rada Zawiadowcza po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów, przedstawia się w następującym składzie: Prezes p. Dr. Józef Gabrielski, Adwokat w Krakowie Vice-Prezesi Adolf Głodowski i Inż. Peliks Sobolewski w Krakowie. Członkowie p. Dr. Stanisław Rowiński, Adwokat w Warszawie, p. Dr. Adam Łobaczewski, Prof. Uniw. Jagi. i w Krakowie, W. Sikora Prof. Gimn. Vice-Prezes Zarządu Główny T. S. L. w Krakowie Mieczysław Pietrzak w Warszawie, Inż. Jan Tomaka w Warszawie, St. Nowacki Przemysłowiec w Wielkopolsce, Jan Węclaw Szymon Stanko i Jan Kwiatkowski w Detroit Michigan, W. Szary, W. Tomaka i W. Kotara, rolnicy w Małopolsce.

Do Komitetu Rewizyjnego weszli: A. Dziedziak, Wł. Jasiński i A. Bar, a jako zastępcy W. Haber i A. Paprota.

Rada Zawiadowcza zostawiła nadal kierownictwo Centrali p. Dyr. Franciszkowi Klimczakowi.

Dyrektorowi Włodzimierzowi Srokowskiemu powierzono kierownictwo Oddziału Lwowskiego, a Kierownikiem Oddziału w Warszawie ustanowiono p. Dr. Marjana Sobolewskiego. 4702

Ogrodzenia

nie tylko tańsze od drewnianych
lecz estetyczniejsze
i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej
:- zwykłe i ozdobne wraz z bramami :-
i furtkami, jak również ogrodzenia kom-
:- binowane z drutem kolczastym :-

4657

poleca:

Firma W. KUCHARSKI
Spółka Akcyjna
Fabryka drutu i wyrobów drucianych.

Kraków, Romanowicza Nr. 5. Telef. 277.

Adr. tel. „Metalgor”.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie.

Oferaty i prospekty na każde żądanie.

4906
Obwieszczenie.
Zwraca się uwagę na przetarg Szefostwa Intendencji O. K. Nr. VI., Lwów (Ochronka 4) na dostawę **sprzętów kwaterunkowych,** ogłoszony w „Polsce Zbrojnej” Nr. 214 z 7/VIII. br. i w „Monitorze Polskim” Nr 177 z 77/VIII br. Str. 11.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański.

Wydawca: „Słowa Polskiego” pod zarządem W. A. Skrzyżwickiego